



**KALENDARZ 1939  
BEZPIECZEŃSTWA  
I HIGIENY PRACY**

## INSTYTUT SPRAW SPOŁECZNYCH

Instytut jest placówką naukową i wydawniczą. Do zakresu prac Instytutu należą następujące sprawy: ubezpieczenia społeczne, opieka społeczna, rynek pracy, zdrowie publiczne, wczasy oraz

### **bezpieczeństwo, higiena i kultura pracy.**

Celem działalności Instytutu w tej ostatniej dziedzinie jest doprowadzenie do tego, aby każdy obywatel naszego kraju został przekonany, że bezpieczeństwo, higiena i kultura pracy to sprawy posiadające doniosłe znaczenie zarówno dla życia gospodarczego jak stosunków społecznych i kulturalnych.

Instytucje naukowe tworzy się po to, aby myślały co, jak i dlaczego należy w różnych dziedzinach robić i aby myśli swe przekazywały ogółowi obywateli w sposób zrozumiały.

Otóż Instytut „myśli” o bezpieczeństwie, higienie i kulturze pracy, tzn. przeprowadza badania nad wypadkami przy pracy i ich przyczynami, nad warunkami pracy, nad jej organizacją. Na podstawie tych badań, obserwacji stosunków u nas i w innych krajach ustala zasady, jakimi należy się kierować, aby podnieść warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, dążąc do stworzenia z **warsztatów — ośrodków kultury pracy.**

Wynikiem prac Instytutu są: książki, czasopismo miesięczne „Przegląd Bezpieczeństwa Pracy”, instrukcje wydawane w postaci „kart bezpieczeństwa”, plakaty ostrzegawcze, filmy propagandowe i naukowe, koperty do wypłat z nadrukami propagandowymi. Instytut przekazuje poza tym swoje myśli przy pomocy wystaw, odczytów, radio, prasy. Instytut robi to wszystko w tym przekonaniu, że coraz więcej przemysłowców, inżynierów, lekarzy, majstrów, robotników będzie w omawianej dziedzinie wspólnie działać z pełnym przeświadczeniem o celowości podjętej pracy dla interesów zarówno poszczególnych jednostek jak i całego kraju.

mas. 4844/1939

INSTYTUT SPRAW  
POŁECZNYCH

SERIA WYDAWNICTW  
„ŻYCIE I PRACA” Nr 10

ANTYKWARIAT

**KALENDARZ**

BEZPIECZEŃSTWA  
I HIGIENY PRACY

N A R O K  
**1939**

RADOM

Ceny: od 1 do 9 egz. 50 gr za egzemplarz;  
od 10 do 49 egz. — 40 gr; od 50 do 99 egz.  
— 30 gr; od 100 do 499 egz. — 27 gr i od  
500 egz. wwyż 25 gr za egz. Do powyższych  
cen dochodzą koszty opakowania i przesyłki

---

Instytut Spraw Społecznych, Warszawa, ul. Wilcza 1, tel. 7-07-41

K 318/61/3

Styczeń	Luty	Marzec
1 N Nowy Rok	1 Ś Ignacego	1 Ś Albina
2 P Makarego	2 C M.B.Gromn.	2 C Heleny
3 W Daniela	3 P Błażeja B.	3 P Kunegundy
4 Ś Tytusa	4 S Weroniki	4 S Kazimierza
5 C Telesfora		
6 P Trzech Króli	5 N Agaty	5 N Fryderyka
7 S Walentego	6 P Doroty	6 P Wiktora
	7 W Romualda	7 W Romualda
8 N Seweryna	8 Ś Jana z M.	8 Ś Jana B.
9 P Marcjanny	9 C Apolonii	9 C Franciszki
10 W Agatona	10 P Scholastyki	10 P 40 Męcz.
11 Ś Honoraty	11 S Obj. NMP.	11 S Konstantego
12 C Arkadiusza		
13 P Weroniki	12 N Eulalii	12 N Grzegorza
14 S Hilarego	13 P Jana	13 P Krystyny
	14 W Walentego	14 W Matyldy
15 N Pawła I	15 Ś Faustyna	15 Ś Klemensa
16 P Marcelego	16 C Julianny	16 C Lubina
17 W Antoniego	17 P Aleksego	17 P Gertrudy
18 Ś K. św. Piotra	18 S Symeona	18 S Edwarda
19 C Henryka		
20 P Fabiana	19 N Konrada	19 N Józefa
21 S Agnieszki	20 P Leona	20 P Leona
	21 W Eleonory	21 W Benedykta
22 N Wincentego	22 Ś K. św. Piotra	22 Ś Katarzyny
23 P Zaśl. NPM.	23 C Romany	23 C Pelagii
24 W Tymoteusza	24 P Macieja	24 P Gabriela
25 Ś Nawr. Pawła	25 S Wiktora	25 S Zw. NPM.
26 C Pauliny		
27 P Jana Zł.	26 N Aleksandra	26 N Emanuela
28 S Agnieszki	27 P Anastazji	27 P Jana O.
	28 W Romana	28 W Jana Kap.
29 N Franciszka		29 Ś Cyryla
30 P Martyny		30 C Anieli
31 W Piotra		31 P Balbiny

Kwiecień	Maj	Czerwiec
1 S Teodory	1 P Filipa	1 C Nikodema
2 N <i>Franciszka</i>	2 W Zygmunta	2 P Marcelina
3 P Ryszarda	3 Ś <i>Kon. 3 Maja</i>	3 S Erazma
4 W Izydora	4 C Floriana	4 N <i>Franciszka</i>
5 Ś Wincentego	5 P Piusa	5 P Bonifacego
6 C Wielki	6 S Jana Ap.	6 W Norberta
7 P Wielki	7 N <i>Domiceli</i>	7 Ś Roberta
8 S Wielka	8 P Stanisława	8 C <i>Boże Ciało</i>
9 N <i>Wielkanoc</i>	9 W Grzegorza	9 P Felicjana
10 P <i>Pon. Wielk.</i>	10 Ś Izydora	10 S Małgorzaty
11 W Leona	11 C Adolfa	11 N <i>Barnaby</i>
12 Ś Juliusza	12 P Pankracego	12 P Onufrego
13 C Justyny	13 S Serwacego	13 W Antoniego
14 P Justyna	14 N <i>Bonifacego</i>	14 Ś Bazylego
15 S Anastazji	15 P Zofii	15 C Wita
16 N <i>Benedykta</i>	16 W Jana Nep.	16 P Jana Fran.
17 P Aniceta	17 Ś Paschalisa	17 S Adolfa
18 W Apolon.	18 C <i>Wniebowst.</i>	18 N <i>Marka</i>
19 Ś Emmy	19 P Piotra	19 P Gerwazego
20 C Agnieszki	20 S Bernarda	20 W Florentyny
21 P Anzelma	21 N <i>Heleny</i>	21 Ś Alojzego
22 S Sotera	22 P Julii	22 C Paulina
23 N <i>Wojciecha</i>	23 W Dezyderego	23 P Agrypiny
24 P Jerzego	24 Ś Joanny	24 S Jana Chrz.
25 W Marka E.	25 C Urbana	25 N <i>Jakuba</i>
26 Ś Kleta	26 P Filipa N.	26 P Jana i Pawła
27 C Piotra	27 S Jana	27 W Władysława
28 P Pawła	28 N <i>Ziel. Świętki</i>	28 Ś Leona
29 S Piotra	29 P <i>Pon. Św.</i>	29 C <i>Piotra i Pawła</i>
30 N <i>Katarzyny</i>	30 W Feliksa	30 P Emilii
	31 Ś Anieli	

Lipiec	Sierpień	Wrzesień
1 S Juliusza	1 W Piotra 2 Ś NPM. An. 3 C Zn. św. Szcz. 4 P Dominika 5 S NMP. Śn.	1 P Idziego 2 S Stefana
2 N Naw. NPM. 3 P Alfreda 4 W Józefa 5 Ś Antoniego 6 C Izajasza 7 P Cyr. i Met. 8 S Elżbiety	6 N Przem. P. 7 P Kajetana 8 W Cyriaka 9 Ś Romana 10 C Wawrzyńca 11 P Zuzanny 12 S Klary p.	3 N Szymona 4 P Rozalii 5 W Wawrzyńca 6 Ś Zachariasza 7 C Reginy 8 P Nar. NPM. 9 S Sergiusza
9 N Weroniki 10 P 7 br. męcz. 11 W Piusa 12 Ś Jana Gw. 13 C Małgorzaty 14 P Bonawent. 15 S Henryka	13 N Hipolita 14 P Euzebiusza 15 W Wn. NMP. 16 Ś Jacka 17 C Anastazego 18 P Heleny 19 S Bolesława	10 N Mikołaja 11 P Prota 12 W Im. NMP. 13 Ś Eugenii 14 C Podw. Krz. 15 P NMP. B. 16 S Euzebii
16 N NPM. Szk. 17 P Aleksego 18 W Szymona 19 Ś Wincentego 20 C Czesława 21 P Praksedy 22 S Marii M.	20 N Stefana 21 P Joanny 22 W Tymoteusza 23 Ś Filipa 24 C Bartłomieja 25 P Ludwika 26 S NMP. Cz.	17 N Lamberta 18 P Józefa 19 W Januarego 20 Ś Eustachego 21 C Mateusza 22 P Tomasza 23 S Tekli
23 N Apolinarego 24 P Kunegundy 25 W Jakuba 26 Ś Anny 27 C Natalii 28 P Inocentego 29 S Marty	27 N Józefa 28 P Augustyna 29 W Śc. św. Jana 30 Ś Róży 31 C Rajmunda	24 N Gerarda 25 P Władysława 26 W Cypriana 27 Ś Koźmy 28 C Wacława 29 P Michała 30 S Hieronima
30 N Abdona 31 P Ignacego		

Październik	Listopad	Grudzień
1 N <i>Jana z D.</i>	1 Ś <i>Wsz. Święt.</i>	1 P <i>Eligiusza</i>
2 P <i>Aniołów Str.</i>	2 C <i>Dz. Zad.</i>	2 S <i>Bibianny</i>
3 W <i>Teresy</i>	3 P <i>Huberta</i>	
4 Ś <i>Franciszka</i>	4 S <i>Karola</i>	3 N <i>Franciszka</i>
5 C <i>Placyda</i>		4 P <i>Barbary</i>
6 P <i>Brunona</i>	5 N <i>Elżbiety</i>	5 W <i>Saby</i>
7 S <i>NMP. Róż.</i>	6 P <i>Leonarda</i>	6 Ś <i>Mikołaja</i>
	7 W <i>Nikandra</i>	7 C <i>Ambrożego</i>
8 N <i>Brygidy</i>	8 Ś <i>Sewera</i>	8 P <i>N. Pocz. NPM.</i>
9 P <i>Dionizego</i>	9 C <i>Teodora</i>	9 S <i>Walerii</i>
10 W <i>Franciszka</i>	10 P <i>Andrzeja</i>	
11 Ś <i>Wincentego</i>	11 S <i>Św. Niepodl.</i>	10 N <i>NPM. Loret.</i>
12 C <i>Maksymil.</i>		11 P <i>Damazego</i>
13 P <i>Edwarda</i>	12 N <i>Marcina</i>	12 W <i>Aleksandra</i>
14 S <i>Kaliksta</i>	13 P <i>Stanisława</i>	13 Ś <i>Łucji</i>
	14 W <i>Józefata</i>	14 C <i>Nikazego</i>
15 N <i>Teresy</i>	15 Ś <i>Leopolda</i>	15 P <i>Waleriana</i>
16 P <i>Jadwigi</i>	16 C <i>Edmunda</i>	16 S <i>Adelaidy</i>
17 W <i>Małgorzaty</i>	17 P <i>Grzegorza</i>	
18 Ś <i>Łukasza</i>	18 S <i>Odon</i>	17 N <i>Łazarza</i>
19 C <i>Piotra</i>		18 P <i>Gracjana</i>
20 P <i>Jana Kant.</i>	19 N <i>Elżbiety</i>	19 W <i>Dariusza</i>
21 S <i>Urszuli</i>	20 P <i>Feliksa</i>	20 Ś <i>Teofila</i>
	21 W <i>Of. NMP.</i>	21 C <i>Tomasza</i>
22 N <i>Korduli</i>	22 Ś <i>Cecylii</i>	22 P <i>Zenona</i>
23 P <i>Seweryna</i>	23 C <i>Klemensa</i>	23 S <i>Wiktorii</i>
24 W <i>Rafała</i>	24 P <i>Emilii</i>	
25 Ś <i>Kryspina</i>	25 S <i>Katarzyny</i>	24 N <i>Adama</i>
26 C <i>Ewarysta</i>		25 P <i>Boże Nar.</i>
27 P <i>Sabiny</i>	26 N <i>Piotra</i>	26 W <i>Szczepana</i>
28 S <i>Tadeusza</i>	27 P <i>Waleriana</i>	27 Ś <i>Jana ew.</i>
	28 W <i>Zdzisława</i>	28 C <i>Młodziank.</i>
29 N <i>Narcyza</i>	29 Ś <i>Saturnina</i>	29 P <i>Tomasza</i>
30 P <i>Chr. Króla</i>	30 C <i>Andrzeja</i>	30 S <i>Eugeniusza</i>
31 W <i>Symfor.</i>		
		31 N <i>Sylwestra</i>

## JAK MIERZYMY CZAS?

Ziemia obraca się dokoła swojej osi i dokoła słońca. Na podstawie tych obrotów obliczamy czas. Zasadniczą jednostką miary czasu jest **doła gwiazdowa**, odpowiadająca jednemu pełnemu obrotowi ziemi dokoła osi.

**Rok słoneczny albo zwrotnikowy**, odpowiadający powrotowi ziemi do punktu wiosennego zrównania dnia z nocą, ma **365 dni, 5 godzin, 48 minut i 46 sekund**.

W życiu codziennym było by bardzo niewygodne stosowanie powyższej miary roku. Rok musi mieć pełną liczbę dni. Toteż już w 46 r. przed Chrystusem kalendarz wprowadzony przez cesarza rzymskiego Juliusza ustalił, że rok ma 365 dni, a co 4 lata o jeden dzień więcej, tj. 366 dni (rok przestępny). Gdyby rok słoneczny miał równe 365 dni i 6 godzin, to wówczas dodanie jednego dnia (24 godzin = 6 godzin  $\times$  4) co 4 lata wyrównałoby różnicę powstającą stąd, że przyjmuje się dla roku 365 dni z opuszczeniem końcówki kilku godzin i minut. Ponieważ jednak rok słoneczny ma 365 dni i nieco mniej niż 6 godzin (o 11 minut i 14 sekund), więc w wyniku **kalendary juliański** (starego stylu) — odmierza czas z opóźnieniem średnio co rok o 11 minut i 14 sek., co w ciągu 128 lat stanowi opóźnienie o 1 dobę. W roku 1582 Papież Grzegorz XIII zreformował kalendarz juliański. Kalendarz zreformowany otrzymał nazwę **gregoriańskiego**, albo nowego stylu; jest to ten, którym my się posługujemy. Przed wojną w Rosji stosowany był kalendarz starego stylu.

Reforma polega na tym, że w kalendarzu nowego stylu nie są przestępne te lata, które kończą się dwoma zerami, lecz nie dzielą się przez 400. Stąd pochodzi różnica 3 dni na 400 lat między kalendarzem starego i nowego stylu. W stosunku do lat słonecznych kalendarz nowego stylu opóźnia się o 1 dobę na 3333 lata.



# GWIAZDY, SŁOŃCE, ZIEMIA

Niebo usiane miliardami gwiazd widzimy stale w pogodnej nocy. Wśród tych migających punkcików świetlnych układających się w ciekawe figury potrafimy niekiedy znaleźć: gwiazdę Polarną, Wielki i Mały Wóz, piękną konstelację Orion i inne.

Nie zawsze jednak zdajemy sobie jasno z tego sprawę, że pięknie ozdobiony firmament to nie tylko uciecha dla ludzkich oczu — to świat wielki i bezkresny, to niezliczona liczba ciał niebieskich, przeważnie wielokrotnie większych od ziemi. Ciała te krążą po drogach ściśle wyznaczonych im przez prawa przyrody.

Zagadnieniu temu poświęcona jest specjalna gałąź wiedzy — **astronomia**.

Dzięki jej wiekowemu dorobkowi wiemy, że ziemia krąży dookoła słońca, że podobnie jak ziemia miliardy planet krążą koło swoich słońc (gwiazd), a koło naszego słońca krąży jeszcze 8 planet, tworząc wraz z ziemią i słońcem tak zwany **układ słoneczny**.

Kolejność ich w stosunku do słońca jest następująca: najbliższe słońca krąży **Merkury**, planeta trzykrotnie średnicowo mniejsza od ziemi, dalej **Wenus** — prawie równa ziemi, wreszcie **Ziemia**, za nią **Mars** dwukrotnie od niej mniejszy. Po tym już na bardzo wielkich odległościach wędruje najpotężniejsza z planet naszego układu słonecznego — **Jowisz** — prawie dwunastokrotnie większa od ziemi, za Jowiszem — **Saturn**, dziewięć i pół raza większy, po nim **Uran**, czterokrotnie większy, **Neptun**, nieco większy od Uranu i wreszcie **Pluto** — planeta odkryta dopiero w 1930 roku.

W zależności od odległości do słońca okres przebywania całej drogi wokół niego przez różne planety



MERKURY	•
WENUS	●
ZIEMIA	●
MARS	•



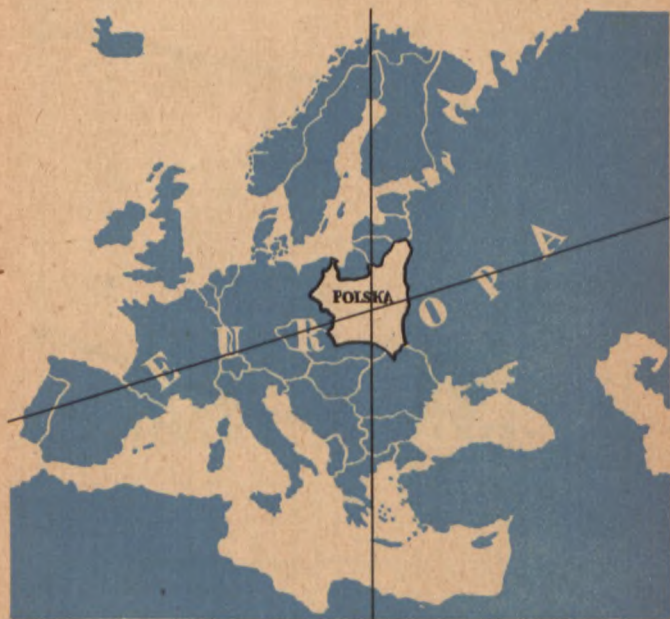
jest różny. Najbliżej Merkury przebywa swą drogę — swój niejako okres roczny — w ciągu czasu odpowiadającego naszym 88 dniami, a znacznie dalej położony Neptun na jedno okrążenie słońca zużywa aż 165 lat ziemskich.

Ziemia — ogromna kula, o średnicy 12.757 km jest w porównaniu do słońca tak mała, jak ziarnko grochu w stosunku do piłki nożnej. Odległość jej od słońca wynosi 149.500.000 km. Trudno sobie taką odległość wyobrazić. Może najlepiej przez takie porównanie: gdyby na przykład istniała linia kolejowa z ziemi do słońca, to pociąg pośpieszny, biegnący z szybkością 90 km/godz., dojechałby (jadąc bez przerwy) od nas do słońca dopiero po około 100 latach tj. w ciągu życia trzech ludzkich pokoleń.

Pomyślmy teraz z jaką szybkością biegnie światło, skoro drogę ze słońca do ziemi przebywa w ciągu 8 minut. Szybkość ta wynosi 300.000 kilometrów na sekundę.

Warto czasami podnieść głowę, popatrzeć w gwiazdy i wgłębić się myślą w ogrom wszechświata. W cudownym blasku gwiazd nieraz stopić się mogą różne drobne, maleńkie, codzienne przykrości i troski, a oczy nasze nabrać głębszego, mądrzejszego spojrzenia na życie. Warto czytać na ten temat książki, np. Chant'a „Cuda Wszechświata“.

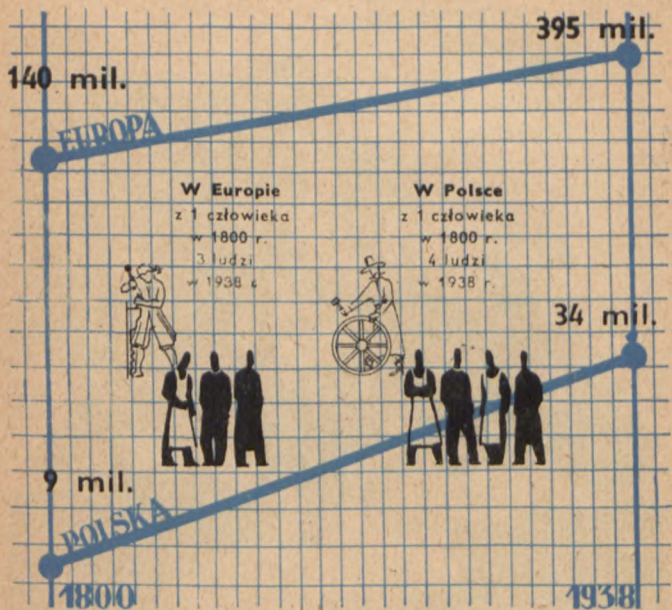
# POŁOŻENIE POLSKI W EUROPIE



Linie łączące skrajne punkty Europy przecinają się na terenie Polski

Obszar Polski dzisiejszej wynosi **388 634 km<sup>2</sup>**, zajmuje **3,9%** (około  $\frac{1}{25}$ ) **powierzchni Europy**. W październiku 1938 r. obszar Polski zwiększył się o około 1000 km<sup>2</sup> przez powrót do Macierzy Śląska Zaolzańskiego i Jaworzyny. Pod względem wielkości obszaru Polska zajmuje **szóste miejsce** w Europie po Z. S. R. R., Francji, Hiszpanii, Niemczech i Szwecji.

# LUDNOŚĆ W POLSCE



Ludność w Polsce wzrasta **szybciej**, aniżeli w całej Europie (bez Rosji).

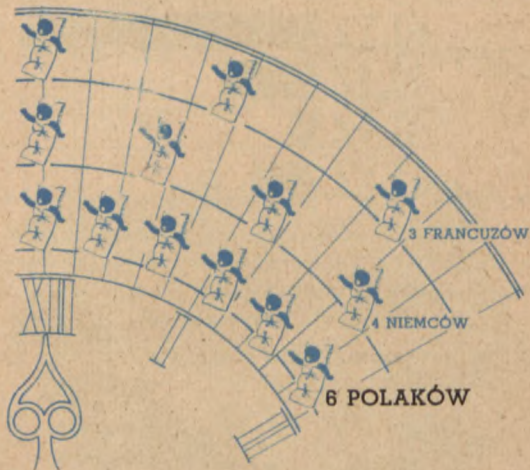
**W 1800 r. na 140 mil. ludzi w Europie Polska posiadała 9 mil., tj. 6% ( $\frac{1}{16}$ ), w 1937 r. na 395 mil. ludzi w Europie (bez Rosji) Polska posiadała 34 mil., tj. 9% ( $\frac{1}{11}$ ).**

Poza granicami Polski zamieszkuje obecnie **8 mil. Polaków**, z czego w St. Zj. A. P.—4 mil., w Niemczech — 1,3 mil., w Rosji — 900 tysięcy.

# LUDNOŚĆ W POLSCE

Rozrodczość ludności polskiej jest znacznie wyższa aniżeli rozrodczość ludności w innych krajach.

Na 10 milionów ludności  
co 10 minut rodzi się:

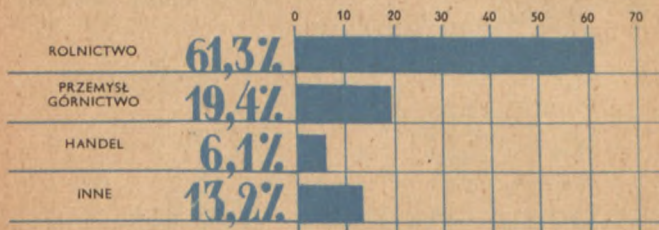


Jesteśmy krajem młodych. Odsetek młodzieży w wieku do 19 lat jest u nas wyższy niż gdzie indziej.

	% młodych	
W POLSCE	43,1	
W NIEMCZECH	30,7	
WE FRANCJI	30,4	

# MOŻLIWOŚCI ROZWOJU GOSPODARZEGO POLSKI

Blisko  $\frac{2}{3}$  ludności Polski pracuje na roli;  $\frac{1}{5}$  część w przemyśle, rzemiośle i górnictwie, zaś  $\frac{1}{16}$  w handlu. (Patrz poniższy wykres)



Polska jest krajem rolniczym, ale ponieważ posiada duże bogactwa naturalne: węgiel, naftę, sól kamienną, sole potasowe, energię wód oraz wielki zasób sił ludzkich, więc ma ogromne możliwości rozwoju gospodarczego.

## MAMY WIELKIE ZAPASY SUROWCÓW I WIELKĄ POTĘGĘ SIŁ LUDZKICH

węgiel kamienny	61 781 mil. tonn
sól kamienna	5 900 mil. tonn
węgiel brunatny	5 000 mil. tonn
sól potasowa	450 mil. tonn
ruda żelazna	165 mil. tonn
ropa naftowa	160 mil. tonn

w rolnictwie	19 580 800 ludzi
w przemyśle	6 178 000 ludzi
w handlu	1 940 250 ludzi
w komunikacji	1 158 100 ludzi
w innych zawodach	3 000 050 ludzi

PRZEZ WSPÓLNĄ WOLĘ ZBIOROWEGO  
WYSIŁKU POLSKA MOŻE SIĘ STAĆ  
BOGATYM KRAJEM PRZEMYSŁOWYM  
TAK JAK STAŁ SIĘ NIM

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY

C. O. P.

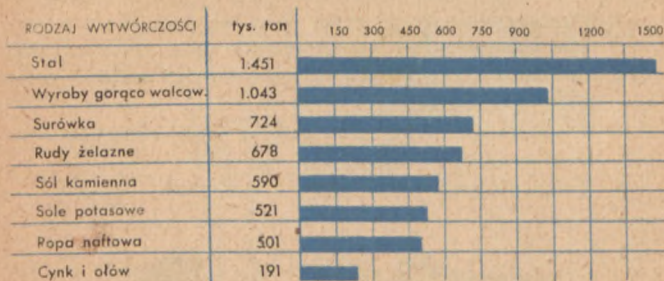
## ZADANIEM CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO JEST:

1. Przebudowa Polski z kraju rolniczego na kraj przemysłowy.
2. Wykorzystanie znajdujących się w tej części kraju surowców kopalnianych i energetycznych (gaz, elektryczność).
3. Zatrudnienie w przemyśle nadmiaru ludności wiejskiej Małopolski środkowej.
4. Wykorzystanie Wisły jako wielkiej drogi komunikacyjno-transportowej.
5. Związanie gospodarcze Śląska z Wołyniem i Kresami.

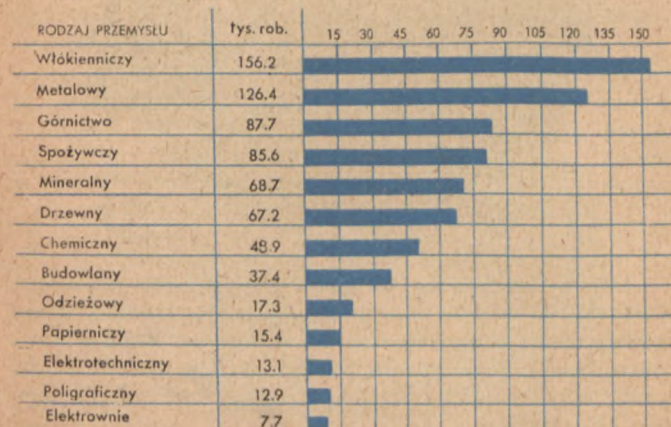


Budowę **Centralnego Okręgu Przemysłowego** rozpoczęto w połowie 1937 r., a już w chwili obecnej pracuje tam cały szereg ogromnych zakładów przemysłowych: w **Stalowej Woli**, w **Rzeszowie**, **Dębicy**, **Niedomicach** itd. Rozwija się w szybkim tempie handel, spółdzielczość i rzemiosło. Powstają nowe miasta, nowe drogi i nowi ludzie.

## PRODUKCJA ROCZNA (W TYSIĄCACH TON)



## LICZBA ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH W NAJWAŻNIEJSZYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU





# WŁADZE W POLSCE

Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej unormowany jest Konstytucją tzw. **kwietniową**, uchwaloną dnia 23 kwietnia 1935 r.

Na czele Państwa stoi **Prezydent Rzeczypospolitej**. Obecny Prezydentem jest **prof. Ignacy Mościcki**, wybrany przez Zgromadzenie Narodowe 1. VI. 1926 r.; wybrany powtórnie 8. V. 1933 r. Kadencja władzy Prezydenta trwa 7 lat.

Organami Państwa pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy oraz Kontrola Państwa.

Na czele **Rządu** stoi **Prezes Rady Ministrów**; w skład Rządu wchodzi ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji, Opieki Społecznej, Poczty i Telegrafów.

**Sejm** składa się z 208 posłów, wybieranych na 5 lat.

**Senat** składa się z 96 senatorów; 32 powołuje Prezydent Rzeczypospolitej; 64 jest wybieranych. Kadencja Senatu trwa również 5 lat.

Władzą zwierzchnią **Sił Zbrojnych** jest Prezydent Rzeczypospolitej; władzę tę w czasie pokoju sprawuje przez: a) Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, b) Ministra Spraw Wojskowych. **Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych i Naczelnym Wodzem Armii Polskiej** jest **Marszałek Edward Rydz-Śmigły**.

**ŚLĄSK  
ZAOLZAŃSKI**

powrócił do Macierzy w październiku 1938 r. zwiększając obszar Polski o ok. 800 km<sup>2</sup> zaś ludność o ok. 250.000 osób.

Dla celów administracji ogólnej Państwo podzielone jest na województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie.

Województwa są następujące: m. st. Warszawa, woj. białostockie, kieleckie, krakowskie, lubelskie, łwowskie, łódzkie, nowogródzkie, poleskie, pomorskie, poznańskie, stanisławowskie, tarnopolskie, warszawskie, wileńskie, wolyńskie, i śląskie.

## SŁOWO WSTĘPNE

Wszyscy już dziś wiemy, że wypadki przy pracy są wielką plagą, na skutek której tysiące ludzi młodych i pełnych energii zostaje co roku **pozbawionych zdolności do pracy**, a gospodarstwo polskie **obciążone wielomilionowymi stratami**.

Musimy zrozumieć, że **wszyscy** pracujący w warsztacie, począwszy od najskromniejszego robotnika, a skończywszy na dyrektorze, każdy w swoim zakresie, **ponoszą odpowiedzialność** wobec siebie, wobec swych kolegów, wobec przedsiębiorstwa i wobec całego kraju za wypadki przy pracy, zdarzające się w tym warsztacie.

Jeżeli wszyscy ponoszą odpowiedzialność, to **wszyscy też muszą rozumnie współdziałać w akcji**, mającej na celu walkę z plagą wypadków.

Aby właściwie spełnić swój obowiązek w tym zakresie, każdy powinien wiedzieć, gdzie kryją się główne przyczyny wypadków, gdzie jest to źródło zła, które **on zdolny jest zniszczyć**, oraz w jaki sposób zniszczyć, względnie niszczyć je powinien.

Toteż najważniejszym zadaniem do spełnienia dla każdego, kto pragnie przyczynić się do zmniejszenia plagi wypadków, jest wyrabianie i stałe wzmacnianie w sobie **takich cech, które najbardziej sprzyjają podniesieniu stanu bezpieczeństwa pracy w warsztacie**. Do najważniejszych cech tego rodzaju należy zaliczyć następujące:

1. **Opanowanie nerwowe.** Człowiek zdenerwowany lub podniecony znacznie bardziej skłonny jest do zrobienia fałszywego kroku, gdyż wtedy gorzej kieruje swoimi ruchami świadomymi i odruchami: czujność zostaje znacznie osłabiona i pamięć zawodzi.
2. **Poczucie ładu i organizacji.** Ten, kto źle organizuje swoją pracę i pracę innych, wykonywa ją niedbale lub z roz-

targnieniem, rozrzuca w nieładzie przedmioty potrzebne do wykonywania pracy, sam jest zaniedbany i niechlujny, zaraża swym bezładem i niechlujstwem w mniejszym lub większym stopniu wszystkich naokoło i przyczynia się w dużym stopniu do pogorszenia stanu bezpieczeństwa pracy.

### 3. **Poczucie odpowiedzialności wobec środowiska pracy.**

Człowiek pracuje zawsze w zespole ludzi, musi więc rozumieć, że każdy jego krok oddziałuje na innych; narażając zatem przez niewłaściwe postępowanie siebie na wypadek, naraża również i swych współtowarzyszów pracy.

Powyższe podstawowe zasady bezpieczeństwa pracy, wynikające z cech osobistych człowieka, pokrywają się całkowicie z cechami, które świadczą o **kulturze ogólnej człowieka i o kulturze jego pracy.**

Są to cechy niezwykle ważne z punktu widzenia społecznego: one bowiem przyczyniają się do **wzmacniania więzi społecznej między ludźmi**, pogłębiając zaufanie ludzi do siebie i wzajemną przychylność, one zapobiegają stratom, chociaż pozornie mało widocznym, ale w rzeczywistości bardzo wielkim, wynikającym z dezorganizacji i bezładu, niedokładnej i lekkomyślnej pracy.

Są to sprawy tak istotne, tak ważne, tak jednocześnie codzienne, że trzeba ciągle o nich pamiętać.

**Kalendarz niniejszy ma o nich przypominać.**



Już od zarania wieków żyjemy w ustalonym prawami przyrody, umową i tradycją rytmem dni, tygodni, miesięcy i lat.

Najbliższym jest nam **rytm 7 dni**: 6 dni pracy i 1 dzień wypoczynku.

Nazwy dni powtarzają się z tygodnia na tydzień, toteż każdy dzień oznaczony tą samą nazwą, aczkolwiek inną niosący datę, posiada dzięki przyjętemu rytmowi tygodniowemu podobne cechy.

Wszystkie więc **niedziele** w roku stanowią odrębną grupę podobnych do siebie dni; **poniedziałki** zaczynają nowy tydzień, niosą najżywsze wspomnienie ze spędzonego czasu w niedzielę, a jednocześnie troskę o nadchodzący tydzień; w poniedziałki ludzie są w pewnym stopniu wytrąceni z normalnego trybu pracy. Następne, **środkowe dni tygodnia**, posiadają również odrębne oblicza.

**Soboty** stanowią grupę bardzo charakterystyczną, przepojone są bowiem myślami o odpoczynku, o sprawach rodzinnych, osobistych, w znacznie większym stopniu aniżeli inne dni.

Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie 7-dniowego rytmu naszego życia, dostosowaliśmy doń tegoroczny kalendarz, który podzielony został na **siedem podstawowych zagadnień**, a każdy dzień poświęcony jednemu z nich.

**Poniedziałki** biegną pod znakiem „**człowiek i maszyna**“;

**Wtorki** poświęcone zostały zagadnieniu „**ruchu ludzi i materiałów**“;

w **Środy** niech każdy pamięta o „**ochronie osobistej podczas pracy**“;

**Czwartki** mówią o „**kulturze pracy**“;

**Piątki** przeznaczono do zastanowienia się nad „**ogólnym gospodarczym i społecznym znaczeniem bezpieczeństwa pracy i nad sprawą ubezpieczeń społecznych**“;

**Soboty** jako koniec tygodnia najlepiej nadają się do pomyślenia o „**kulturze swego życia codziennego, o swoim domu i rodzinie**“;

**Niedziele** poświęcone zostały sprawie „**racjonalnego, zdrowego spędzania odpoczynku**“.

Staraliśmy się dać w kalendarzu możliwie jak najwięcej praktycznych wskazówek, do których warto było by zaglądać stale w ciągu całego roku.

Ogłosiliśmy **2 konkursy**, na które prosimy zwrócić szczególną uwagę.



## PONIEDZIAŁKI

### Człowiek i maszyna

I	2, 9, 16, 23, 30	IV	3, 10, 17, 24	VII	3, 10, 17, 24, 31	X	2, 9, 16, 23, 30
II	6, 13, 20, 27	V	1, 8, 15, 22, 29	VIII	7, 14, 21, 28	XI	6, 13, 20, 27
III	6, 13, 20, 27	VI	5, 12, 19, 26	XI	4, 11, 18, 25	XII	4, 11, 18, 25

# Z HISTORII MASZyny



...zastosował dźwignię



...pojawiło się koło



Pierwsza maszyna parowa



Nowoczesna turbina

Człowiek w porównaniu z wieloma przedstawicielami świata zwierzęcego jest istotą słabą fizycznie. Jeżeli pomimo to potrafił opanować świat i rządzi nim, to dlatego, że dzięki wyższemu rozwojowi umysłowemu uwielokrotnił swe słabe siły fizyczne w sposób sztuczny.

Stworzył maszyny i wprzągnął ją do pracy na swoje usługi. Gdy w zamierzonych czasach pierwotny człowiek żyjący w jaskiniach zrozumiał, że znacznie może zwiększyć siłę swego ramienia przez wzięcie do ręki mocnego drąga, gdyż zobaczył, że przy odpowiedniej długości i mocy drąga oraz zamachu nim może rozłupać łeb niedźwiedziowi, gdy zrozumiał, że tym samym drągiem użytym jako dźwignię, może podważać wielkie ciężary, wówczas już wstąpił na drogę zdobycia świata: wynalazł bowiem pierwsze narzędzie i pierwszą maszynę. Pierwotna maszyna-dźwignia przechodziła stopniowy rozwój; pojawiło się koło, jako doskonalszy sposób zwiększenia i przekazywania siły. Koło stało się częścią składową każdego mechanizmu. Do czasu wynalezienia maszyny parowej mechanizacja życia przemysłowego postępowała powoli. Od chwili zastosowania maszyny parowej zaczęła się rozwijać bardzo szybko, a z chwilą wynalezienia silnika elektrycznego i spalinyowego tempo rozwoju mechanizacji staje się coraz szybsze.

## NALEŻY ZNAĆ DOBRZE SWOJĄ MASZYNĘ

Maszyny stają się coraz bardziej złożone i pracują coraz szybciej, a przez to są dla obsługi coraz bardziej niebezpieczne, o ile nie posiadają odpowiednich osłon na ruchomych częściach, oraz o ile ci, co przy nich pracują, dobrze nie rozumieją działania maszyny.

Dlatego maszynę, przy której się pracuje, trzeba dokładnie znać, wtedy bowiem wiadomo jak z nią postępować, aby pracowała sprawnie i nie kałeczyła podczas pracy.

Weźmy dla przykładu **piłę tarczową**. Jest to jedna z najmniejbezpieczniejszych maszyn; w przemyśle drzewnym 30% wszystkich wypadków zdarza się przy piłach tarczowych.

Niebezpieczeństwo wynika stąd, że uzębiona tarcza obraca się z ogromną szybkością. Jeżeli liczba obrotów na sekundę wynosi 50, to zęby tarczy o średnicy 350 milimetrów biegą z szybkością 55 metrów na sekundę czyli **198 kilometrów na godzinę**. Energia zawarta w kręcącej się piłę jest więc ogromna. Niech np. przerzynana deska zakleszczy się z tyłu tarczy. Zostanie ona wówczas odrzucona z powrotem z wielką siłą; człowiek uderzony tak odrzuconą deską w brzuch ponosi śmierć na miejscu. **Wypadków odrzutów desek przez piłę zdarza się wiele.**

Ten, kto pracuje na piłę, powinien zatem dokładnie rozumieć, że tzw. **klin rozszczepiający** służy właśnie do zapobieżenia zakle-

szczeniu przerzynanej deski; ale żeby spełniał dobrze to zadanie, klin musi być **odpowiednio zbudowany**, musi mieć **właściwą grubość** i musi





Rozerwanie tarczy



Wspornik umieszczony za daleko



Sprawdzenie centryczności położenia tarczy



Zaklinowanie tarczy

być umieszczony we właściwej odległości od tarczy piły. W kalendarzu niniejszym nie ma możliwości dać dokładnego opisu konstrukcji piły tarczowej oraz celowości różnych dla niej zabezpieczeń. Kto chciałby się bliżej z tymi sprawami zapoznać, niech przeczyta książkę **B. Kusznera** pt. „**Jak pracować bezpiecznie na pile tarczowej**“, wydaną przez Instytut Spraw Społecznych.

Weźmy inną maszynę, np. szlifierkę, znajdującą coraz powszechniejsze zastosowanie w różnych przemysłach, a najwięcej w przemyśle metalowym. Jest to maszyna również bardzo niebezpieczna: tarczą szlifierki obraca się z szybkością obwodową od 2,5 metra na sekundę do 50 metrów na sekundę. Do nowszych zdobyczy techniki należy zastosowanie do cięcia metali tarcz szlifierskich szybkoobrotowych, osiągających szybkość obwodową do 80 metrów na sekundę. W związku z coraz większym rozpowszechnieniem szlifierek w przemyśle, **wypadki przy pracy na nich są coraz częstsze**. A trzeba się liczyć z tym, że zastosowanie szlifierek będzie w dalszym ciągu szybko wzrastać, gdyż pracują one **znacznie sprawniej** od innych obrabiarek. Do obtoczenia i zupełnego wykończenia na tokarce drąga tłokowego długości 750 milimetrów i średnicy 50 milimetrów potrzeba 2 godzin i 15 minut, na obtoczenie tylko



z gruba i późniejsze wytoczenie na szlifierce potrzeba tylko 55 minut. Jak widzimy, w tym drugim wypadku praca odbywa się **2,5 razy szybciej.**

Najcięższe wypadki przy szlifierkach wywoływane są **rozerwaniem się tarczy.** Przyczyny rozerwania się bywają następujące: 1. szczelinki i rysy w tworzywie tarczy; 2. niejednorodność i nierówna spójność materiału; 3. ekscentryczne położenie środka ciężkości; 4. nadmierna szybkość obrotowa; 5. nieprawidłowe zamocowanie tarczy na wale; 6. zaklinowanie kamienia obrabianym przedmiotem; 7. uderzenie ciężkim przedmiotem obrabianym; 8. nadmierny nacisk wywierany na jedną stronę tarczy przez obrabiany przedmiot; 9. nadmierne rozgrzanie się tarczy.

Przyczyn, jak widzimy, jest wiele; nieznaną budowę i działanie maszyny może łatwo wywołać jedną z nich z fatalnym skutkiem dla pracującego. Jeszcze częstsze są wypadki wywołane tym, że przy szlifowaniu nie używa się przez zaniedbanie lub nieświadomość tzw. **wspornika**, zwłaszcza przy obróbce **drobnych przedmiotów.** Trzeba rozumieć do czego służy wspornik, wiedzieć, że musi być utrzymany w należytych stanie, tak jak trzeba rozumieć, że osłona tarczy na szlifierce jest niezbędna i musi być założona właściwie i porządnie.

Nie możemy tu dać dużo informacji o szlifierkach. Chętnych do pogłębienia swych wiadomości w tym zakresie odsyłamy do książki:

**A. Dzikowskiego pt. „Szlifierki — zasady bezpieczeństwa pracy oraz doboru i osadzenia tarcz”,** wydanej przez Instytut Spraw Społecznych.

Weźmy jeszcze dla przykładu **prasy do metali.** Rodzajów pras stosowanych w przemyśle jest wiele. Najczęściej są stosowane następujące **trzy typy pras:** 1. **zwykle prasy do wyciskania i tłoczenia o napędzie bezpo-**



średnim; 2. **prasy z wysięgiem** o stole przechylnym; 3. **prasy słupowe**. Pierwsze używa się do wyciskania, przebijania, wytłaczania, gięcia, przecinania itp. Prasy drugiego typu nadają się szczególnie do wytłaczania artykułów gospodarstwa domowego, drobiazgów, zabawek, pudełek blaszanych; również znajdują zastosowanie w zakładach wyrabiających części składowe samochodów, rowerów, aparatów elektrycznych, maszyn do pisania itp.

Prasy należą do maszyn **bardzo niebezpiecznych**, a ponieważ rozpowszechnienie ich, podobnie jak i szlifierek, jest coraz szersze, więc i **wypadków przy nich jest coraz więcej**.

W naszych zakładach przemysłowych pras nowoczesnych z odpowiednimi urządzeniami zabezpieczającymi jest jeszcze niewiele. Przeważnie spotyka się stare typy bez zabezpieczeń. Praca na takiej prasie wymaga szczególnie znajomości jej budowy i działania, a w razie jeśli zaopatrzona jest w osłonę — znajomości działania osłony i utrzymywania jej zawsze w należytych stanie.

Zastanówmy się jeszcze nad pracą **montera-elektrotechnika**. Musi on być dobrze zaznajomiony z siecią elektryczną, przyrządami rozdzielczymi, zabezpieczającymi, budową i stanem poszczególnych silników elektrycznych w fabryce i wreszcie sposobami obsługi całej powierzonej mu instalacji.

Oto w pełni kwalifikowany monter zostaje pilnie wezwany do zdemontowania uszkodzonego silnika; wszystkim zależy tylko i wyłącznie na „pośpiechu”. Pas, łączący silnik z pędną, zostaje szybko zdjęty, śruby fundamentowe odkręcone, a monter przystępuje do odłączenia przewodów elektrycznych. **Raptem pada rażony prądem**. Co się okazuje po wypadku? Silnik istotnie był uszkodzony



i sam się zatrzymał, ale **nikt nie wyłączał prądu**, czego monter nie wziął pod uwagę i **nie sprawdził wyłącznika osobiście**; skutek był taki, że dotknąwszy silnika nie zdawał sobie sprawy, że cały silnik z powodu uszkodzenia izolacji znajdował się **pod napięciem elektrycznym**, które go poraziło śmiertelnie.

Notowano liczne wypadki o podobnym przebiegu, kiedy monter uchodził z życiem, narażając natomiast fabrykę na poważne straty materialne: silnik zatrzymuje się z powodu źle docięniętych śrub przy przewodach dopływowych. Monter dociska te śruby śrubokrętem i, nie pamiętając o tym, że przewody są **wciąż pod napięciem** — robi to **pośpiesznie i nierozważnie**: podczas tych czynności przypadkowo może dotknąć śrubokrętem jednocześnie dwóch faz, łącząc je pomiędzy sobą — powstaje tzw. **zwarcie** lub łuk elektryczny. Wynikiem tego — dalsze szkody w sieci elektrycznej, wyłączenie prądu w całym dziale fabrycznym, **przerwa w pracy**.

To co powiedzieliśmy przykładowo o powyższych niebezpiecznych i tak bardzo rozpowszechnionych maszynach i urządzeniach **stосуje się do każdej innej**. Czy to będzie tokarka, heblarka, lub gryzarka, czy kalander albo maszyna przędzalnicza, czy też maszyna drukarska lub walcarka — **znajomość maszyny nie może być tylko powierzchowna**. Jeżeli jej odpowiednio nie obserwować, nie śledzić czujnie za jej biegiem, nie starać się wniknąć w szczegóły budowy tak często ciekawe, to można lata przy niej pracować i nie znać jej dokładnie. A przecież każda maszyna, każde narzędzie **jest wynikiem wynalazczości wielu ludzkich mózgów**: tych ludzi przede wszystkim, którzy pracują przy maszynie, używają narzędzi, umieją je obserwować i na podstawie obserwacji oraz doświadczeń wprowadzają odpowiednie ulepszenia.

W dalszym ciągu podajemy kilka przykładów **prostych pomysłów technicznych**, mających na celu podniesienie wygody i bezpieczeństwa pracy. Są to niestety przykłady przeważnie zagraniczne: polskich pomysłów w tym zakresie pewnie jest dużo, ale nie są publikowane, tak że nie można się o nich dowiedzieć.

# POMYSŁY UDOSKONAŁEŃ

## OSŁONY TARCZ SZLIFIERSKICH

Rysunki (a) i (b) ilustrują osłony do tarcz szlifierskich, wykonane na wzór amerykański i szwajcarski, zaopatrzone jednocześnie w wyloty do przyłączenia węży ssących od instalacji wyciągowej.

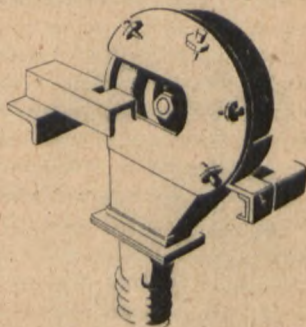
Charakterystyczne cechy obu osłon są następujące: osłony są wykonane w ten sposób, że jeden bok może być z łatwością otwarty po wyciągnięciu przewleczek przy pomocy zwykłych cęg; wsporniki do obrabianych przedmiotów są

łatwo przestawne na śrubach i dają się dosuwać do obwodu tarczy szlifierskiej w miarę stopniowego zmniejszania się jej średnicy.

Osłona zilustrowana na rysunku (a) jest przeznaczona do szlifowania na obwodzie tarczy cylindrycznej, płaskiej, w odróżnieniu od osłony pokazanej na rysunku (b) przeznaczonej do szlifowania na powierzchni bocznej. W tym przypadku musi być używana tarcza garnkowa. Obie osłony pokazane są w celu uzyskania lepszej przejrzystości bez okuć i wiązań metalowych, służących do przytwierdzenia do ramy szlifierki. Wykonanie tych okuć jest uzależnione od budowy szlifierki i sprawdza się zwykle do zaopatrzenia jej w kilka kątów wsporników z żelaza profilowego, bądź też z okrągłych sworzni, na końcach których zostają przymocowane boki kaptury. Przytoczone rysunki oddają w wierny sposób mocną budowę obu osłon.



rys. a



rys. b

## OSŁONA NA STEMLU PRZY PRASIE

Rysunek przedstawia pomysłowe zabezpieczenie stempla przy prasie, możliwe do zastosowania w dość licznych przypadkach. Pomysł ten polega na przykryciu stempla przy pomocy metalowego futerału o budowie teleskopowej, przytwierdzanego do osady stempla na zamku bagnetowym. Przy opadaniu stempla poszczególne ogniwka osłony wsuwają się kolejno jedno w drugie, a przy unoszeniu się stempla do góry — wysuwają się ku dołowi, zakrywając jednocześnie szczelinę pomiędzy stemplem a górną powierzchnią obrabianego metariału, uniemożliwiając w ten sposób przypadkowe wetknięcie palców pod stempel.

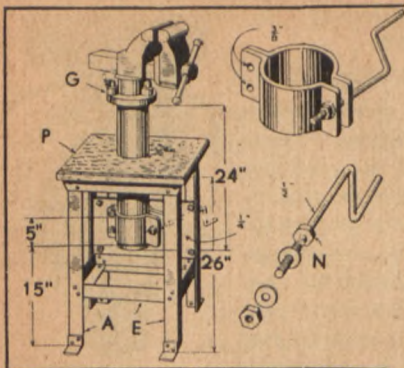


## URZĄDZENIE ZABEZPIECZAJĄCE PRZED WYSUNIĘCIEM SIĘ ŁAŃCUCHA Z HAKA

Rysunki przedstawiają urządzenie ochronne, zabezpieczające łańcuch przed wysunięciem się z paszczy haka. Jak widzimy, oko łańcucha spoczywa w paszczy haka na kutym pierścieniu pośrednim, zaopatrzonym w wykrój odpowiadający grubości drutu łańcucha. Pod wpływem obciążenia pierścień ten obraca się w lewą stronę, uniemożliwiając całkowicie ześlizgnięcie się łańcucha.



## DOGODNY SPOSÓB PRZYTWIERDZANIA IMADŁA



powszechnym niedomaganiem pracy na imadle ślusarskim jest niewłaściwe jego przytwierdzenie do stołu ślusarskiego. Niewłaściwość polega na tym, że imadło spoczywa na stałej wysokości względem podłogi, nie daje się ani podnosić, ani opuszczać, a prócz tego przeważnie nie daje się obracać względem osi pionowej. Rysunek przedstawia zwykłe imadło, równoległo-szczękowe osadzone na bardzo mocnej kolumnie metalowej w ten sposób, że może się obracać po zwolnieniu 3 śrub względem jej osi pionowej. Kolumna ta zostaje osadzona w mocnym stołku metalowym i zostaje u dołu zaciśnięta w kołnierzu kutym.

## SPRAWDZANIE IZOLATORÓW

Do sprawdzania izolatorów na liniach wysokiego napięcia używa się w Ameryce lusterek wielkości około 18—24 cm osadzonych na długich prętach izolowanych. Monter wsparty na słupolazach może bez ryzyka obejrzeć izolator, widząc jego odbicie w lustrze, tak jak dentysta ogląda uzębienie. Wymagana jest duża oporność elektryczna rękojeści i oporność na wpływy wilgoci, jak również niewielki ciężar przyrządu w celu ułatwienia posługiwania się nim i transportu.

## NIE MOŻNA ZDEJMOWAĆ OSŁON



... dłoń została zmiażdżona przez tryby

Oto **przykład wypadku**, który zdarzył się dnia 10 sierpnia 1938 r. w jednej z fabryk przemysłu metalowego.

Pracownik Karol F. zdjął osłonę z trybów tokarki w celu zmiany trybów. Po ich zmianie **osłony z powrotem nie założył**. Koło tej maszyny przechodził inny pracownik, Stefan W., niosąc w prawym ręku skrzynkę z narzędziami; w tym momencie potknął się i chwycił lewą ręką za nieosłonięty tryb będący w ruchu. **Dłoń została zmiażdżona**.

Albo **inny wypadek**, który się zdarzył dnia 7 lipca 1938 r.

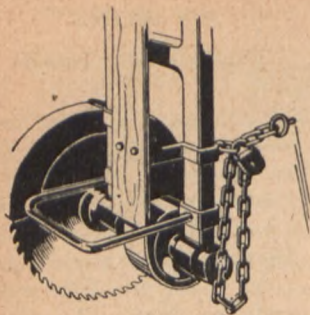


... nieosłonięty pas zerwał się

w **fabryce włókienniczej**. W celu naoliwienia pędni smarownik zdjął siatkę ochronną, której zapewne **przez pośpiech nie założył z powrotem**; na drugi dzień ten pas właśnie zerwał się i uderzył pracującą obok pracownicę Marię J. tak silnie, że doznała poważnych wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń.

## NIE MOŻNA PRACOWAĆ SAMOWOLNIE NA INNYCH MASZYNACH

Oto przykłady zaczerpnięte znowu z książki wypadkowej: w jednej z fabryk przemysłu drzewnego poszkodowany Leon S. chciał przetrząść sobie deskę na pile wahadłowej w szopie, chociaż nie miał do tego prawa jako robotnik placowy. Dolną część piły obciął mu czubek pierwszego palca u lewej ręki.



Zabezpieczenie piły wahadłowej

Aby zapobiec na przyszłość podobnego rodzaju wypadkom, zastosowano prosty środek, pokazany na rysunku. Ponieważ wychylenie piły wahadłowej ograniczone było łańcuchem, przytwierdzonym jednym końcem do ściany szopy a drugim do ramienia piły, wystarczyło w tym celu **założenie kłódki między dwa ogniwa łańcucha**. Ciekawe szczegóły można znaleźć w książce B. Kuszniera: „**Służba bezpieczeństwa pracy w fabryce i warsztacie**”, wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych.

## NIEDOPUSZCZALNE JEST ODDAWANIE SWEJ MASZY- NY W RĘCE CZŁOWIEKA NIEKWALIFIKOWANEGO.

Rozważmy oto wypadek, który miał miejsce w styczniu 1938 r. w pewnej fabryce w Warszawie: elektromonter chcąc się pośpieszyć, zdecydował się naostrzyć siekiere osobiście. Będąc przekonany, że ma przed sobą tarczę kamienną, o którą mu chodziło — przycisnął do niej siekiere, nie oparłszy jej nawet na wsporniku. Siekiera została odrzucona na niego z wielką siłą. Elektromonter uszedł szczęśliwie z życiem, mając jedynie **rozplataną skórę na skroni**. Jak się później dowiedział, wirującym kręgiem nie była twarda tarcza kamienna, lecz krążek ze szmat lnianych, w które się wżarło ostrze siekiery.

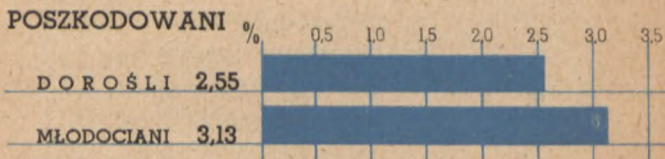


## DOŚWIADCZENI POWINNI POUCZAĆ MŁODYCH I NIEDOŚWIADCZONYCH

Obowiązkiem tego, kto kieruje maszyną jest, aby pomocnik jego, względnie nowoprzyjęty pracownik zaznajomił się dokładnie z działalnością maszyny, wiedział, gdzie i kiedy grozić może niebezpieczeństwo.

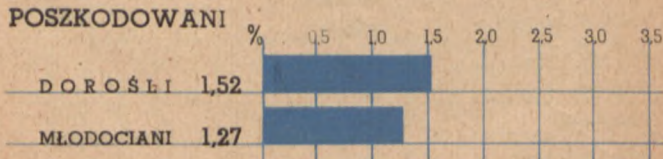
Statystyki różnych krajów wykazują, że liczba wypadków z młodocianymi jest stosunkowo wyższa aniżeli z dorosłymi. Poniżej podajemy dane uzyskane dla przemysłu brytyjskiego za 1935 r.

### STOSUNEK PROCENTOWY WYPADKÓW DO LICZBY ZATRUDNIONYCH



Rzecz ciekawa, że w jednej z fabryk angielskich, prowadzących akcję bezpieczeństwa pracy i stosujących specjalną metodę przeszkalania młodych robotników, stosunek ten się odwrócił: młodociani ulegają tam wypadkom rzadziej aniżeli dorośli.

### STOSUNEK PROCENTOWY WYPADKÓW DO LICZBY ZATRUDNIONYCH W ZAKŁADACH M. G. P.



# STATYSTYKA WYPADKÓW PRZY MASZYNACH

Na poniższym zestawieniu podane są liczby wypadków przy maszynach w stosunku procentowym do ogółu wypadków w różnych gałęziach wytwórczości, na podstawie danych za 2 lata. Widać, że najwyższy udział wypadków przy maszynach wykazuje przemysł włókienniczy i drzewny. Przeciętnie dla wszystkich warsztatów wytwórczych łącznie z rolnictwem wypadki przy maszynach stanowią tylko 16% ogółu wypadków, tj.  $\frac{1}{6}$  ich część.

## WYPADKI PRZY MASZYNACH W PROCENTACH OGÓŁU WYPADKÓW

RODZAJ WYTWÓRCZOŚCI	%	5	10	15	20	25	30	35	40	45
Przem. włókienniczy	43									
„ drzewny	38									
„ konfekcyjny	36									
„ garbarski	35									
„ poligraficzny	34									
„ maszynowy	30									
„ papierniczy	27									
„ metalowy	18									
Przeciętnie	16									
Przem. spożywczy	14									
„ chemiczny	14									
„ mineralny	10									
Rolnictwo i leśnictwo	8									
Zakł. użyt. publ.	5									
Górnictwo	3									
Komunikacja	3									
Przem. budowlany	2									



## WTORKI

### Ruch ludzi i materiałów

I	3, 10, 17, 24, 31	IV	4, 11, 18, 25	VII	4, 11, 18, 25	X	3, 10, 17, 24, 31
II	7, 14, 21, 28,	V	2, 9, 16, 23, 30	VIII	1, 8, 15, 22, 29	XI	7, 14, 21, 28
III	7, 14, 21, 28	VI	6, 13, 20, 27	IX	5, 12, 19, 26	XII	5; 12, 19, 26

# Z HISTORII ŚRODKÓW PRZEWOZU



...oswojenie zwierząt



...wynalezienie wozu



Pierwszy parowóz



Nowoczesny parowóz

Rozwój środków przewozu był jednym z najpotężniejszych czynników postępu cywilizacji. **Oswojenie i wykorzystanie do przewozu zwierząt oraz wynalezienie koła** były najbardziej doniosłymi etapami na drodze rozwoju środków transportu lądowego do czasu zastosowania **mechanicznej siły pociągowej**, co wywołało zupełny przewrót w dziedzinie transportu. Od tego też czasu datuje się niezwykle **przyśpieszenie przewozu**, udoskonalanie jego środków, idące równoległe z postępowaniem mechanizacji produkcji. Przez długie wieki, a nawet tysiąclecia tempo przewozu na lądzie **nie przekraczało 10-12 km na godzinę**. Dziś, jak wiemy, szybkość transportu kolejną i samochodami ciężarowymi wynosi przeciętnie **70—80 km na godzinę**. Mechanizacja przewozu wywołała **masową wypadkowość** i pociągnęła olbrzymią liczbę ofiar ludzi. Dość powiedzieć, że np. w St. Zjedn. A. P., gdzie nasilenie ruchu mechanicznego jest największe na świecie, roczna liczba wypadków śmiertelnych na drogach wynosi **40.000 osób**. U nas liczba ta wzrasta z roku na rok zarówno na drogach publicznych, jak i podczas przewozu wewnątrz przedsiębiorstw. Podobnie, jak mówiąc o maszynach, poruszaliśmy w kalendarzu tylko przykładowo najważniejsze sprawy z tego zakresu, tak i mówiąc o transporcie zwrócimy uwagę na kwestie najistotniejsze; każdy myślący człowiek powinien nad tym zagadnieniem głębiej się zastanowić, gdyż wtedy tylko będzie się mógł w swoim zakresie przyczynić do zmniejszenia plagi wypadków przy przewozie, plagi, która z postępowaniem mechanizacji transportu staje się już **kłęską gospodarczą i społeczną**.

## ROWER JEST DOBRODZIEJSTWEM ALE NIECH NIE BĘDZIE PLAGĄ DRÓG

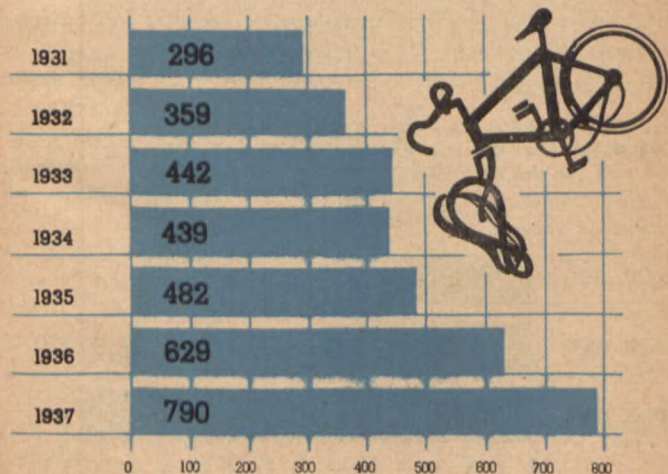
Z obliczeń dokonanych na podstawie raportów policji było zabitych i rannych na drogach:

w 1934 r.	zabitych 308 osób,	rannych 3 412 osób
w 1935 r.	„ 265 „	„ 3 333 „
w 1936 r.	„ 265 „	„ 3 136 „

Pośród tych zabitych i rannych pewną część stanowią osoby udające się do pracy i powracające z pracy do domu.

Nie możemy w niniejszym kalendarzu omówić szczegółowo bezpieczeństwa ruchu na drogach, gdyż nie ma na to miejsca. Uwa-

### LICZBA WYPADKÓW Z ROWERAMI NA TERENIE M. ST. WARSZAWY



zamy, że każdy powinien przeczytać pięknie na ten temat opracowaną i bogato ilustrowaną książkę inż. **J. Królikowskiego** pt. „**Jak jeździć i chodzić na drogach**“. Wydawnictwo Ligi Drogowej.

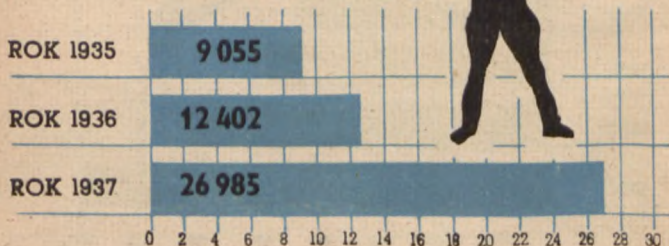
Tu zwrócimy uwagę na jedną z ważnych przyczyn wypadków na drogach: **rower**.

Liczba wypadków z rowerami wzrasta zastraszająco w związku z tym, że rower znajduje coraz powszechniejsze użycie, a korzystający z komunikacji rowerowej lekceważą sobie przepisy ruchu drogowego. Świadczy o tym na przykład liczba wypadków z rowerami i motocyklami na terenie Warszawy. Wzrost jak widać z wykresu jest w ciągu 6 lat prawie 3-krotny. Niemniej wymownym dowodem anarchii ruchu rowerowego jest **liczba mandatów karnych** nakładanych na rowerzystów w Warszawie.

Czepianie się innych pojazdów, wadliwe wymijanie, jazda we dwoje, skręcanie bez dawania sygnałów, jazda zbyt szybka, jazda po chodnikach i ścieżkach przeznaczonych dla ruchu pieszego, jazda obok siebie — są zjawiskiem powszechnym. Świadczy ono o zastraszającej lekkomyślności, braku kultury, braku zrozumienia tego, że złą jazdą naraża się nie tylko siebie, ale

i inne osoby na śmierć.

#### LICZBA MANDATÓW KARNYCH NAKLADANYCH NA ROWERZYSTÓW W M. ST. WARSZAWIE



Oto co czytamy w przytoczonej już

książce: „Wynalezienie roweru było prawdziwym błogosławieństwem dla ludzi mniej zamożnych, którzy w rowerze znaleźli tani środek do przenoszenia się z miejsca na miejsce. Jednak ludzie, jak ludzie, z najlepszej nawet rzeczy potrafią zrobić dzięki swemu postępowaniu rzecz, przynoszącą więcej szkody niż korzyści.

Kolarze, którzy rekrutują się przecież z ludzi bardziej wyrobionych i kulturalnych, powinni uważać za punkt swego honoru dobrą znajomość przepisów ruchu i ich stałe przestrzeganie w czasie jazdy po drogach publicznych. **W krajach zachodnich, gdzie co drugi lub trzeci człowiek jeździ na rowerze, jak np. w Danii, lub w Belgii, kolarze dzięki swej kulturze nie powodują tylu nieszczęść jak w Polsce, choć w Polsce liczba rowerów jest stosunkowo bardzo mała“.**

My ze swej strony jeszcze dodamy. Niech każdy czytelnik kalendarza, posiadacz roweru, zechce się zastanowić nad tym, czy zachowuje się właściwie, godnie i z pełnym poczuciem odpowiedzialności wobec innych, kiedy mknie na rowerze po ulicy miasta albo po szosie i czy utrzymuje swój rower w należyтым stanie, np. hamulce?

W jednej z fabryk wiedeńskich, podczas gdy wszyscy robotnicy byli zajęci, zrobiono inspekcję rowerów. Okaza-



Właściciele oznaczonych w ten sposób rowerów byli zdziwieni i jednocześnie zawstydzeni i nie omieszkali natychmiast zająć się remontem rowerów.

zało się, że wiele z nich było w złym stanie. Drobnie naprawy wykonano natychmiast; na tych rowerach, które wymagały gruntowniejszego remontu przyczepiono kartki z napisem: „**Prosimy naprawić hamulec**“ — albo „**Brak szprych w przednim kole**“.

**Zapamiętajmy, że źle utrzymany rower jest często sprawcą wypadku.**

# DROGA POWINNA BYĆ WOLNA DLA RUCHU

Powyższa zasada bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych stosuje się całkowicie do ruchu na drogach wewnątrz przedsiębiorstwa zarówno na podwórzach, jak na salach fabrycznych.

W każdym przedsiębiorstwie część powierzchni przeznaczona jest dla ruchu ludzi i towarów. **Na powierzchni tej nie powinno się znajdować nic co tamuje ruch.**

Na rysunkach przedstawione są najbardziej typowe przykłady przeszkód na drogach w warsztacie wytwórczym, stanowiących przyczynę częstych wypadków.

Porzucanie przedmiotów na drogach, zastawianie przejść, zaniedbywanie sygnalizacji — stwarza prawdziwe pułapki dla ludzi, o czym łatwo się przekonać przez zajrzenie do protokołów wypadków.

W jednej z fabryk w Łodzi zdarzył się dnia 15. X. 1937 r. taki wypadek: palaczmaszynista, Franciszek B. — niósł w rękach rurę żelazną i potknął się o inną rurę, leżącą na podłodze. **Złamał nogę w kostce.**

W innej fabryce łódzkiej, podczas pracy przy maszynie, dnia 17. IX. 1937 r. robot-



nica Natalia L. potknęła się o porzuconą koło maszyny skrzynkę; lewa ręka dostała się między walce i uległa poszarpaniu.

W pewnej fabryce w Warszawie dnia 26. X. 1937 r. zdarzył się znów taki wypadek: podczas przenoszenia wału transmisyjnego wagi ok. 100 kg jeden z robotników pośliznął się o rozlany na podłodze smar, upadł i wał przygniótł mu bark: nastąpiło złamanie obojczyka.

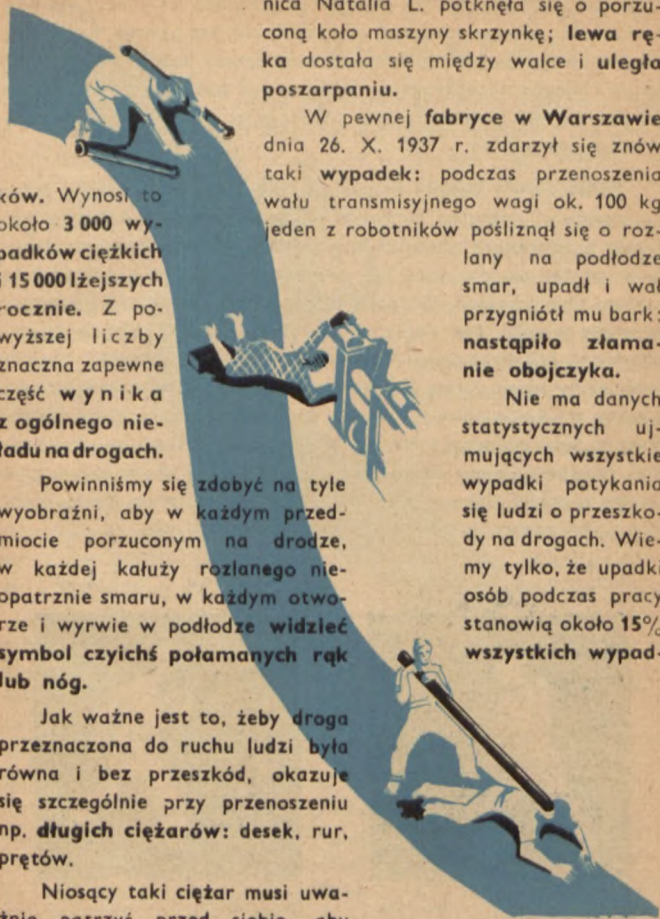
Nie ma danych statystycznych ujmujących wszystkie wypadki potykania się ludzi o przeszkody na drogach. Wiemy tylko, że upadki osób podczas pracy stanowią około 15% wszystkich wypad-

ków. Wynosi to około 3 000 wypadków ciężkich i 15 000 lżejszych rocznie. Z powyższej liczby znaczna zapewne część wynika z ogólnego nieładu na drogach.

Powinniśmy się zdobyć na tyle wyobraźni, aby w każdym przedmiocie porzuconym na drodze, w każdej kałuży rozlanego nieopatrnie smaru, w każdym otworze i wyrwie w podłodze widzieć symbol czyichś połamanych rąk lub nóg.

Jak ważne jest to, żeby droga przeznaczona do ruchu ludzi była równa i bez przeszkód, okazuje się szczególnie przy przenoszeniu np. długich ciężarów: desek, rur, prętów.

Niosący taki ciężar musi uważnie patrzeć przed siebie, aby



nie uderzyć końcem dźwiganego przedmiotu w nieoczekiwaną przeszkodę, albo w przechodnia. Jeżeli nie jest pewny, czy droga nie posiada przeszkód, to instynktownie patrzy pod nogi, narażając siebie i innych na uderzenie. Jeśli zaś nie patrzy przed siebie — naraża się na potknięcie lub poślizgnięcie, pociągające za sobą przykre następstwa.

Podstawowej zasady bezpieczeństwa pracy przy ruchu ludzi i materiałów, głoszącej, że **droga powinna być wolna dla ruchu**, należy przestrzegać z całą bezwzględnością; drobne bowiem odchylenie od tej zasady może być przyczyną poważnego nieszczęścia i ofiar. Oto przykład. W jednej z fabryk robotnik został poważnie zraniony w oko. Nie na skutek wyprysku metalu, ale po prostu patykiem. Jak się to stało? Patek leżał na ziemi w przejściu. Dwóch robotników niosło formę z odlewem. W pewnej chwili, nie wiadomo zresztą z jakiego powodu, musieli postawić formę na ziemi (może dlatego żeby odpocząć). W tym miejscu akurat leżał patek, który przy stawianiu formy odskoczył i ugodził z dużą siłą w oko pracującego w pobliżu innego robotnika, który przez to na dłuższy czas stał się niezdolny do pracy i o mało nie stracił oka.



Droga nierówna — musi patrzeć pod nogi



Droga równa — może patrzeć przed siebie

# PRZEWÓZ WÓZKAMI RĘCZNYMI

Przy ręcznym popychaniu wózków po szynach zdarzają się często wypadki. Na pochyłościach np. stosuje się „kawalerską“ jazdę.

Przy pchaniu wózków konieczne jest, jak przy przenoszeniu długich przedmiotów, **patrzenie przed siebie**. Pole widzenia powinno być otwarte. Rozglądanie się wokół, prowadzenie rozmowy, nieuwaga jest niedopuszczalna i świadczy o lekkomyślności.

Oto kilka **przykładów** zaczerpniętych z protokołów wypadków. **Przy budowie drogi pod Warszawą** zwożono ziemię na nasyp na wózkach pchanych ręcznie (tzw. wywrotkach) po szynach. Dnia 15. VII. 1937 r. jeden z robotników zjeżdżał po pochyłości, stojąc na ramie wózka napełnionego ziemią. Przed zakrętem, chcąc zwolnić bieg wózka, hamował drewnianym drążkiem. Drąg się złamał, wózek wjechał pę-

Ponieważ zazwyczaj wózki tego rodzaju nie posiadają hamulców, więc do hamowania używa się drążka. Przypominają się dziecinne czasy zjazdów różnymi sposobami z górki. Pra-

ca zamienia się w zabawę, narzędzie do takiej zabawy jest jednak jak najbardziej nieodpowiednie. Wykolejenie się lub wywrócenie ciężkiego wózka grozi zawsze poważnym pokaleczeniem.



dem na zakręt, wykoleił się i wyrócił. Robotnik nie zdążył w porę uskoczyć tak, że dostał się pod wózek, doznając bardzo poważnych obrażeń — złamania obydwu nóg i zgniecenia klatki piersiowej. **W stanie niemal beznadziejnym odwieziono go do szpitala.**

Albo inny wypadek: w jednej cegielni zwożono wózkami na szynach glinę z kopalni do fabryki. Dnia 12. 9. 1937 r. robotnik Szymon C. najechał wózkiem na swego kolegę pchającego wózek przed nim i **zmiażdżył mu stopę lewej nogi.**

Często również zdarzają się wypadki z wózkami z powodu niestarannego załadowania materiału, zwłaszcza okrągłych bel papieru, albo kłód drzewa, albo nieforemnych paczek. Przypuszczenie, że bele, kłody lub paczki ułożone niedbale, jakoś przecież się utrzymają, okazuje się przeważnie fałszywe. Wystarczy większy wstrząs wózka, aby towar spadł; nie zawsze można zdążyć uskoczyć i wówczas gorzko trzeba odczuć swoje niedbalstwo lub lekkomyślność, wskutek złamanej nogi albo poważnego potłuczenia.

Nie ma zapewne przedsiębiorstwa przemysłowego, w którym nie miałyby zastosowania przy przewozie towarów wózki ręczne takiego lub innego typu. Tysiące robotników w Polsce pracuje przy transporcie wózkami i bardzo wielu z nich ulega wypadkom. Wypadki te na pewno nie są wywoływane przez siłę wyższą; sprowadzają się przeważnie do następujących przyczyn: albo tor jest źle utrzymany, albo wózek sam w złym stanie, albo źle naładowany, albo jazda nieostrożna. Zapamiętajmy sobie, że **porządny wózek prowadzony rozważnie po dobrej drodze nigdy nie będzie przyczyną wypadku.**

Kiedy mowa o przewozie i ładowaniu, to należy zwrócić uwagę na sposób dźwigania ciężarów. Pozornie jest to zupełnie prosta czynność, kto jednak ją wykonywa stale, to wie dobrze, że wymaga dużej umiejętności: zły chwyt dużego ciężaru może zrobić z człowieka kalekę.

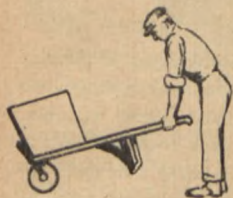


źle

Wiele wypadków naderwania ścięgien lub też ruptury zdarza się z powodu niewłaściwego dźwigania ciężarów. Nie należy nigdy podnosić ciężarów mięśniami grzbietu, lecz zawsze mięśniami nóg, tak jak to pokazano na rysunku.



dobrze



źle

Często postępuje się fałszywie używając niewłaściwych chwytów, jak np. przy przetaczaniu beczek, co jest powodem zgniatania i kaleczenia palców. Na rysunkach pokazano chwyt prawidłowy i niebezpieczny. A więc przy stawianiu beczki trzeba ją trzymać z boku za krawędzie; przy przetaczaniu nie popychać dotykając krawędzi, tylko wierzchu beczki.



dobrze



źle



dobrze



źle



dobrze

# POMYSŁY UDOSKONALEŃ

Podobnie, jak mówiąc o maszynach i narzędziach, daliśmy szereg pomysłów udoskonaień dotyczących zabezpieczeń, tak i teraz podajemy przykłady prostych wynalazków z zakresu transportu.

Przykłady te świadczą o tym, jak potrzebna i celowa jest wynalazczość w omawianej dziedzinie.

## HAMULCE DO RĘCZNYCH WÓZKÓW NA RÓWNIACH POCHYŁYCH

Przewóz sporych ładunków po równiach pochyłych przy pomocy ręcznych wózków lub taczek nastęrcza poważne niebezpieczeństwo w chwili upadku lub pośliznięcia się robotnika. Ażeby zapobiec możliwemu staczaniu się wózka w dół przy tego rodzaju okoliczności, jak również w celu zapewnienia robotnikowi możliwości zatrzymania się i wypoczęcia przy wtaczaniu ładunku do góry — należy zaopatrzyć wózek w samoczynny hamulec.

Nader proste rozwiązanie a pomimo to mocne, praktyczne i tanie jest zilustrowane na rysunku. Oto rama wózka lub taczki zostaje zaopatrzona od dołu w wygięty, kuty płaskownik żelazny, do którego zostaje przytwierdzony niewielki kawałek pasa skórzanego, parcia-nego lub gumowego (np. kawałek starej opony); przy staczaniu się wózka ku tyłowi pasek ten trafia pod koło i zatrzymuje wózek siłą tarcia wytworzonego pomiędzy nim a jezdnią.



## UŁATWIWIONY TRANSPORT PIASKU



Wszelkie dobrze przemyślane i celowo zorganizowane udoskonalenia transportowe przyczyniają się do zmniejszenia ryzyka pracy, przynoszą ulgę w wysiłku rąk ludzkich, przyspieszają pracę i zwiększają rentowność przedsiębiorstwa. Na rysunku widzimy zadowolonego piaskarza, który cieszy się z własnego pomysłu: oto zamiast przesypywać za każdym razem swój piasek z taczki

do większego kubła żelaznego, zaczepionego na hak dźwignika, przewozi piasek na mocnym brezencie, zaopatrzonem w cztery silne ucha, które przerzuca na hak i jednym chwytem opróżnia taczkę.

## OCHRONA RĄK

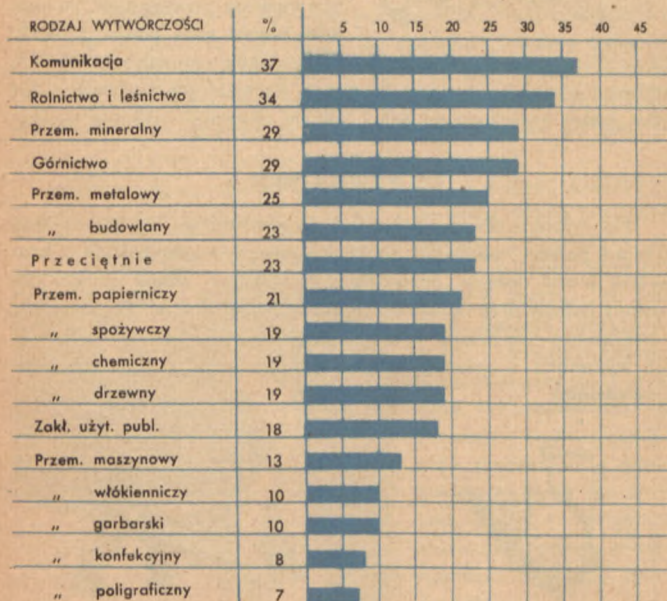
Na rysunku zilustrowane jest udoskonalenie, mające na celu ochronę palców robotnika przed nieostrożnym uderzeniem o krawężnik bram, domów, drzwi itp. Jak widzimy, taśmy pomocnicze i osłony palców przy rękonośniach dają się zastosować równocześnie i znakomicie ułatwiają pracę robotnika. Osłona rąk powinna być wykonana z mocnego płaskownika kutego z zaokrąglonymi krawędziami.



# STATYSTYKA WYPADKÓW PRZY TRANSPORCIE

Na poniższym zestawieniu podane są liczby wypadków podczas transportu w stosunku procentowym do ogółu wypadków w różnych gałęziach wytwórczości na podstawie danych za 2 lata. Przeciętny odsetek wypadków jest, jak widzimy, wyższy, aniżeli przy maszynach, wynosi bowiem 23%, tj. blisko  $\frac{1}{4}$  część wszystkich wypadków, podczas gdy maszyny dają  $\frac{1}{8}$ .

## WYPADKI PRZY TRANSPORCIE I ŁADOWANIU W PROCENTACH OGÓŁU WYPADKÓW







## ŚRODY

### Ochrona osobista podczas pracy

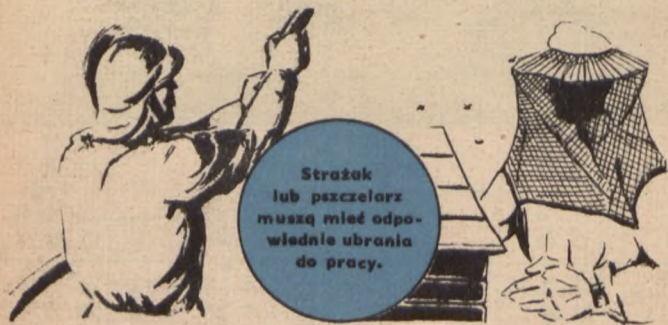
I	4, 11, 18, 25	IV	5, 12, 19, 26	VII	5, 12, 19, 26	X	4, 11, 18, 25
II	1, 8, 15, 22	V	3, 10, 17, 24, 31	VIII	2, 9, 16, 23, 30	XI	1, 8, 15, 22, 29
III	1, 8, 15, 22, 29	VI	7, 14, 21, 28	IX	6, 13, 20, 27	XII	6, 13, 20, 27

# U B R A N I E D O P R A C Y

Są sprawy tak oczywiste, że nie wymagają, zdawałoby się, wyjaśnienia. Do nich należy kwestia ubrania roboczego, tak mało stosunkowo rozpowszechnionego w naszych zakładach pracy.

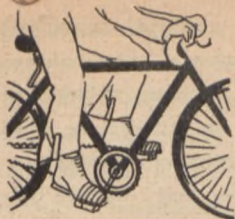
Wiemy przecież, że jeśli chodzi o zwykłe ubranie, to pomijając względy przyrodzonej każdemu skromności służy ono do tego, by nas chroniło od zimna, jak również od zetknięcia się bezpośredniego z przedmiotami, które by mogły nam sprawić przykrość lub nawet ból. Potrzebę posiadania odpowiedniego ubrania — **całego, czystego, wygodnego, ciepłego lub przewiewnego** — odczuwamy wszyscy bez wyjątku i pragniemy nawet, by jednocześnie służyło ono ozdobie.

I dziwna to jest rzecz, że nie ma człowieka, który by tego nie pragnął i w pocie czoła nie pracował, aby zdobyć sobie przydziewek wedle upodobania — a przy pracy nosi się zazwyczaj niechlujnie, dodziera stare łachmany i szura nogami w zdeptanych dziurawych chodakach, zapominając o tym, że odpowiednie ubranie do pracy niezbędne jest przede wszystkim ze względów ochronnych.



**Strażak  
lub pszczelarz  
muszą mieć odpo-  
wiednie ubrania  
do pracy.**

## UBRANIE POWINNO ZABEZPIECZAĆ PRZED WYPADKAMI



Wszak doskonale rozumiemy dlaczego na przykład **pszczelarz**, gdy podchodzi do ula, szczerze się ośłania przed kąśliwym rojem; dlaczego **strażak**, gdy pędzi do pożaru, pośpiesznie naciąga brezentowe ubranie i nakłada kask, które go chronią przed zamoczeniem, poparzeniem i spadającymi przedmiotami; dlaczego wreszcie — a przykład ten bodaj jest najpospolitszy — **jadąc na rowerze** spinamy od dołu nogawki u spodni. Czyż podane przykłady nie dowodzą wymownie, że są czynności, które wymagają odpowiedniego stroju? Czyżby więc w warsztacie, w otoczeniu różnorodnych przedmiotów, mogących nas narazić na niebezpieczeństwo, w zgiełku i pośpiechu, wymagającym zachowania pełnej swobody ruchów i sprawności sił, nie należało do pracy nosić ubioru przystosowanego do wykonywanych czynności?

Sięgnijmy do przykładów z życia zwierząt; weźmy najprostszy: kaczka, gęś, łabędź przebywają przeważnie w wodzie i dlatego smarują sobie pióra tłuszczem. Woda z piór natłuszczonych spływa. A jeśli kurę, która nie ma stroju „wodoodpornego”, wsadzić do wody? Będzie wyglądała jak przysłowiowa „zmokła kura”.



...będzie  
wyglądała jak  
przysłowiowa  
„zmokła  
kura”.



Dla niektórych czynności szczególnie niebezpiecznych noszenie odpowiedniego ubrania ochronnego uważa się już jednak za niezbędne, a więc np. stosuje się **strój ochronny dla robotników wielkopieczowych**, nieprzemakalny strój i wysokie buty gumowe dla **robotników kanalizacyjnych**, brezentowy, nieprzewiewny i nieprzemakalny **strój dla motocyklistów**.



Szczególnie wyraźnie konieczność noszenia ochronnego stroju uwidacznia się w **sporcie**: a więc **nagolenniki** używane przez **bramkarzy piłki nożnej** i **bramkarzy hokejowych**; specjalne ubrania do **szermierki**, do **nart**, do **konnej jazdy** itd.



Do normalnej pracy jednak w warsztacie uważa się jeszcze powszechnie u nas specjalne ubrania za zbędne. A wszak każdy niemal warsztat przemysłowy wymaga **właśnie ubrania ochronnego** przed za-czepleniem o ostre krawędzie, wirujące części maszyn, przed kurzem, brudem, smarami, wilgocią. Zwykłe, stare, postrzępione ubranie „cywilne” — właśnie całkowicie **zaprzecza zasadzie ochronności**.

Rowerzysta np. rozumie, że nie może jechać w spodniach z szerokimi nogawkami,

gdyż łatwo wkręca się w tryb, natomiast pracownik w fabryce, gdzie możliwość wkręcenia w tryb szerokiej nogawki, rękawa lub poły jest równie łatwa, a w skutkach jest znacznie niebezpieczniejsza, nie uważa za potrzebne noszenie odpowiedniego ubrania.



Niejedyn robotnik, którego stać na odświętne, modne ubranie, **wygląda w warsztacie pracy jak nędzarz**. Nie zważa na przestrogi, że w takim stroju naraża się na różnorodne niebezpieczeństwa, a przecież każdy, jeśli nie sam doświadczył, to przynajmniej widział lub słyszał, **jak straszne zdarzają się wypadki z powodu lekceważenia sprawy ubrania**. Tryb, koło czy pas porwały za zwisający strzęp, wciągnęły, zmiażdżyły. Porwały za zwichrzone włosy, za krawat. Lub ileż to razy w **podartym obuwiu**, czy na **wykrzywionych słupkach wysokich obcasów** ktoś potknął się i upadł, łamiąc sobie nogę lub rękę, albo co gorsza, uderzając głową o kant maszyny lub stołu, doznał poważnych obrażeń.





...koniec szala nawinął się na wałek

Przytoczymy kilka przykładów zaczerpniętych z protokołów wypadków.

Wypadek śmiertelny uduszenia robotnicy, pracującej w ubraniu nieodpowiednim, zdarzył się w snowalni pewnej fabryki w Pabianicach. Robotnica stanęła do pracy z raną; wobec tego, że na sali było zimno, miała na

sobie szal włóczkowy z frędzlami, długości 29 cm. Szalem tym miała okryte ramiona, dalej był on skrzyżowany na piersiach i związany na mocny węzeł na plecach. Tak ubrana pracowała przy dwóch maszynach do nawijania szpul. Wały tych dwóch oddzielnych maszyn były złączone za pomocą znitowanej rury żelaznej. Kobieta pracowała sama na sali, dlatego przebieg wypadku i przyczyny można tylko odtworzyć. Znalaziono ją martwą **zaciśniętą na szyi szalem**, który przyciągnął ją do maszyny, dusząc w utworzonej w ten sposób pętli. Prawdopodobnie koniec szala z frędzlami nawinął się na szybko obracający się wałek.



Szerokie spódnice są niebezpieczne

W pewnej fabryce metalurgicznej w Zagłębiu Dąbrowskim również

zdarzył się śmiertelny wypadek wywołany nieodpowiednim ubraniem. **Elektromonter** naprawiał instalację elektryczną pod sufitem. W odległości  $\frac{1}{2}$  metra od ściany i  $\frac{1}{2}$  metra od sufitu przebiegał wał transmisyjny. W chwili, kiedy elektromonter wychylił się nieco na drabinie, żeby sięgnąć do przewodu przebiegającego na suficie, luźna poła kurtki nawinęła się na wał. Zanim zdołano zatrzymać transmisję, elektromonter został zmasakrowany.

Opisane wyżej wypadki zdarzają się często i przeważnie kończą się śmiercią. Według sprawozdań inspekcji pracy najczęściej mają miejsce w młynach i tartakach gdzie zaniedbania w dziedzinie bezpieczeństwa pracy są bardzo duże, zaś robotnicy rzadko kiedy używają tam odpowiedniej odzieży do pracy.

Również dużo i to ciężkich wypadków zdarza się wskutek pracy przy niezabezpieczonych maszynach w nieodpowiedniej odzieży w rolnictwie. W sprawozdaniu Inspekcji Pracy z roku 1932 na str. 64 czytamy: „Nieostronięte wały, pędnie oraz pasy i tryby przy maszynach rolniczych były przyczyną 14 wypadków (3 śmiertelne).



## UBRANIE NIE MOŻE PRZESZKADZAĆ PRZY PRACY



Ubranie przystosowane do pracy nie tylko musi chronić przed wypadkami, ale również **nie powinno podczas pracy przeszkadzać**. Musi być wygodne, zaopatrzone w kieszenie na najniezbędniejsze przedmioty osobistego użytku oraz narzędzia; zapinanie nie może nastęrczać trudności (dobre są np. zatrzaski tzw. błyskawiczne); nie powinno kurczyć się po praniu. Musi być obciste lecz nie krępujące ruchów.

Odpowiednim strojem dla mężczyzny jest **bluza ze spodniami lub kombinezon**, dopasowane, z rękawami o zapinanych mankietach i nogawicami obciśniętymi przy kostce, najlepiej ściągany. **Kobiety** powinny chodzić w **bluzce i spódniczce** lub lepiej w **fartuchu** zapinanym pod szyję, bez fałd i ozdób, z zapinanymi mankietami.



Wybozem materiału do stroju roboczego kierują dwojakiego rodzaju względy: trwałość przy częstym praniu i możliwość odparowywania potu. W handlu rozpowszechnione są już odpowiedniej jakości materiały.

Porządne kombinezony robocze są już teraz zupełnie tanie. Można je nabyć w cenie 12—16 zł. Przy zużyciu dwóch ubrań roboczych na rok koszt nie wyniesie więcej jak 2—3 zł miesięcznie. Lepiej te 8—10 groszy dziennie zaoszczędzić na czymś innym, aby zaopatrzyć się w ubranie robocze.



## UBRANIE ROBOCZE NIEZBĘDNE JEST ZE WZGLĘDU NA HIGIENĘ

Mówiąc o ubraniu poruszyliśmy dotychczas względy bezpieczeństwa i wygody. Nie mniej ważną jest rzeczą sprawa higieny osobistej i najbliższego otoczenia robotnika po pracy — w drodze do domu, w miejscu publicznym, wśród rodziny, nie ulega bowiem wątpliwości, że potu, milionów bakterii i przykrych w wielu zawodach wyziewów, którymi przesiąka strój roboczy, nie należy ze sobą roznosić. Czy wskazane jest, na przykład, przynosić brud swego ubrania na dzieci, choćby przy powitaniu?



Tak łatwo przenieść brud i zarazki z pracy na swoje dziecko

Odpowiednie ubranie konieczne jest również ze względu na **samopoczucie człowieka podczas pracy**: ubranie zniszczone, złachmanione **poniża godność**, nieświadomie zupełnie przygnębia, nastroja ponuro. Człowiek przyzwyczaja się wreszcie do takiego stanu rzeczy, uważając, że podczas pracy zawsze trzeba być w złym nastroju.

Czym wytłumaczyć, że w tych samych zakładach pracy, w których pewna część robotników nosi odpowiedni strój, inni robotnicy wciąż jeszcze trwają przy donaszaniu starych „cywilnych“ ubrań?

Warto się zastanowić, czy czasem nie uczynili złęgo doświadczenia, nabywając **niewygodną i nietrwałą tandetę**, która ich zraziła do stroju roboczego?

## NAKRYCIE GŁOWY

Niemniej ważne od ubrania jest właściwe nakrycie głowy. Rozwierzona czupryna, długie włosy u kobiet muszą być przykryte przed wirującymi przedmiotami.

Oto na przykład w pewnej **fabryce elektrotechnicznej w Warszawie** zdarzył się wypadek z takiej właśnie przyczyny; robotnica zbliżyła **nieosłoniętą głowę** do wiertła, które pochwytyło kosmyk włosów, nawinęło na siebie i **wyrwało wraz z kawałkiem skóry**.

W pewnej **drukarni warszawskiej** watek maszyny drukarskiej chwycił robotnicę za włosy i wprost oskalpował ją, **zdzierając z głowy skórę z włosami**.

## OBUWIE

Obuwie dostosowane do rodzaju pracy jest niemniej ważne od właściwego ubrania, czy nakrycia głowy.

Żołnierz posiada but mocny i grubą podeszwę, w przeciwnym bowiem razie straciłby nogi w marszu.

Do warsztatu potrzebny może być **but mocny**, żołnierski, albo zupełnie **lekkie but**, ochroniony z zewnątrz albo z podbitą podeszwą; nie może być buta uniwersalnego. Jedno jest wspólne: **but musi być wygodny**; wykluczony jest wysoki obcas, nie wolno żeby miał podarte podeszwy, gdyż wtedy łatwo o potknięcie.

Kto pragnąłby więcej dowiedzieć się o ubraniu roboczym, niech przeczyta książkę **dra H. Hummla** pt. „**Odzież robocza i ochronna**“, wydaną przez Instytut Spraw Społecznych.



## OC HRONY SPECJALNE OKULARY



Z okularami ochronnymi podczas pracy ciągle jest kłopot. Często podobno przeszkadzają w pracy. Czy niechęć do nich nie jest jednak wywołana również i brakiem przyzwyczajenia? Kto może odpowiedzieć jakie są ich

istotne wady? Ten, kto ich używa i pozna ich różne braki. Aby okulary poprawić, trzeba je wypróbować i wskazywać na istotne braki. Na argument, że „w ogóle” są nie dobre zawsze będzie odpowiedź, że „nie są takie złe”.

W Ameryce, gdzie już od lat przyzwyczajono się do tego, że przy pewnych pracach używanie okularów jest niezbędne, stworzono setki ich typów i rodzajów.

To, co powiedzieliśmy o okularach, dotyczy i innych ochron, jak maski, respiratory, hełmy, rękawice.

Robotnicy sami powinni się jak najżywiej interesować ochronami osobistymi. W wielu fabrykach istnieją już tzw. koła bezpieczeństwa pracy z udziałem robotników. Tam można wnosić swe uwagi i pomysły.

Warto przeczytać książki i n.ż. **Z. Puławskiego** „Technika ochrony narządu wzroku” i **dra W. Melanowskiego** „Higiena i ochrona narządu wzroku”, wyd. Instytutu Spraw Społecznych.



## NIE LEKCEWAŻYĆ DROBNYCH SKALECZEŃ



Zdrowa skóra jest murem obronnym



Białe ciała krwi walczą z bakteriami...



...lecz mogą w tej walce ulec.



**Skóra** jest jakby naturalnym ubraniem ochraniającym wewnętrzne organy. Musimy nadmienić, że skóra spełnia jeszcze jedno ważne zadanie. **Nie daje dostępu bakteriom chorobotwórczym do krwi.**

Bakterie - to maleńkie żyjątka zupełnie niewidoczne dla oka. Dość powiedzieć, że w jednej kropli wody może się ich znajdować setki milionów. Gdy skóra zostanie przecięta, to wówczas dostęp dla bakterii jest otwarty. Organizm broni się sam. Wysyła do zranionego miejsca całe zastępy tzw. **białych ciałek krwi**, które niszczą bakterie. Rana wtedy zaognia się, boli, bo tam odbywa się walka.

Nie zawsze jednak organizm ma dość siły na to, żeby zwalczyć bakterie sam, zwłaszcza jeśli wprowadzi się do rany nadmierna ich ilość przez zanieczyszczenie rany, skutkiem owinięcia brudną chustką, papierem, szmatką, lub wytarcia o spodnie. Dlatego **nie utrudniajcie walki z bakteriami w miejscu skaleczenia skóry**. Pamiętajcie o konieczności natychmiastowego jej **zdezynfekowania i owinięcia czystym opatrunkiem**.



## CZWARTKI

### Kultura pracy

I	5, 12, 19, 26	IV	6, 13, 20, 27,	VII	6, 13, 20, 27	X	5, 12, 19, 26
II	2, 9, 16, 23	V	4, 11, 18, 25	VIII	3, 10, 17, 24, 31	XI	2, 9, 16, 23, 30
III	2, 9, 16, 23, 30	VI	1, 8, 15, 22 29	IX	7, 14, 21, 28	XII	7, 14, 21, 28

Pojęcie kultury pracy każdy powinien sam przemyśleć. Okoliczności życiowe nasuną temu, kto będzie patrzył na nie jasnym spojrzeniem, ważne w tym względzie spostrzeżenia.

Tu zastanowimy się nad tymi najważniejszymi cechami, jakie powinna posiadać jednostka, rozumiejąca istotę kultury pracy.

Sprawy, o których będzie mowa, nie są takie proste, jakby się na pozór wydawało, warte są trudu zastanowienia; trud ten może się opłacić, gdyż doprowadzi do wyjaśnienia i lepszego zrozumienia wielu życiowych zagadnień.

## I. Zamiłowanie do wykonywanej pracy

Oto sprawa o wielkim znaczeniu. Kto lubi swoją pracę, wykonuje ją z przyjemnością a przez to stara się ją wykonać jak najlepiej. Pod wpływem różnych okoliczności człowiek podczas pracy nie zawsze czuje się dobrze, bywa zniechęcony i ponury. W dużym jednak stopniu nastrojów człowieka podczas pracy zależy od jego osobistego do niej stosunku. **Nie ma takiej pracy pożytecznej dla ogółu, która nie byłaby godna zamiłowania.**

Nasuwa się pytanie, czy można z zamiłowaniem myć okna, zamiatać podwórze, nosić skrzynki, ładować towar na wóz, obierać kartofle, lub zmywać garnki. Twierdzimy z przekonaniem, że **bez zamiłowania można robić tylko to, o czym się wie, że jest bezużyteczne**, wtedy bowiem człowiek czuje, że jest niepotrzebny, a nie ma w życiu nic gorszego niż takie poczucie. Dlatego tak źle, smutno i ciężko musi się czuć bezrobotny.

Ten, kto np. bardzo kocha swoje dziecko, wyczuwa i dostrzega najdrobniejsze jego cierpienia i ból, rozumie w lot jego najszybsze myśli z wyrazu oczu, ruchów, z nieuchwytnych na pozór szczegółów postępowania. W nagrodę otrzymuje wielką miłość dziecka.

Tak samo jest z pracą. **Ten kto ją kocha, przejmuje się nią i oddaje jej najlepsze myśli i uczucia, otrzymuje w nagrodę piękny**

wynik pracy. Tą drogą zdobywa powodzenie w życiu. Staje się bowiem coraz bardziej potrzebny, niezależnie od tego, czy zamiata podwórze, rąbie drzewo, myje okna, robi cegły, obrabia metal na tokarni, czy buduje dom, uprawia rolę, hoduje kwiaty, sprzedaje w sklepie, prowadzi pociąg, robi rachunki w biurze, projektuje maszyny, kieruje fabryką lub pisze książki.

## II. Szacunek do pracy i do środowiska pracy

Z zamiłowania do pracy wynika szacunek do niej. **Nie szanować można tylko to, czego się nie lubi.** Weźmy dla przykładu złego szofera. Poznać go nie trudno po stanie w jakim znajduje się jego samochód: motor zaniedbany i zanieczyszczony, szyba stłuczona, błotnik pogięty, siedzenie brudne. Złego szofera to nie razi. Dobry — kocha swoją maszynę. W każdej wolnej chwili sprawdzi motor, oczyści go, szyby przetrze ściereczką, każdą usterkę zauważy i zaraz poprawi. Samochód odwdzięcza się, działa bez zarzutu, „kocha” swego szofera.

**Dobry szofer szanuje swoją pracę i maszynę.** Przynosi duży pożytek innym, ludzie go lubią i potrzebują. **Nie ma obawy żeby stracił pracę.**

Weźmy inny przykład z życia. Jak zamiłowany, dobry rzemieślnik obchodzi się z narzędziami pracy? Na pewno nie ścierpi widoku narzędzia zepsutego, pokancerowanego; boli go to tak, jakby sam miał skaleczoną rękę. Widzi bowiem w narzędziu swego pomocnika. Widzi, że w narzędziu, celowo i mądrze zrobionym, zawarta jest myśl i praca wielu pokoleń.

Wszak narzędzie od razu takie się nie stało jakie jest. Udoskonalało się stopniowo, długie lata, nawet wieki. **Udoskonalali je ci, którzy je kochali.**

Wielki pisarz angielski, sławny na cały świat, Polak z pochodzenia, Joseph Conrad (Józef Korzeniowski) tak powiada w jednej ze swych pięknych księzek pt. „Zwierciadło morza”, wyjaśniając

rolę i znaczenie kotwicy okrętu: „**Z narzędziem trzeba obchodzić się uczciwie, żeby wydało z siebie tę siłę, która w nim tkwi**“. To zdanie człowieka, który większość swego życia, zanim stał się wielkim pisarzem, spędził na okręcie, gdzie przeszedł przez wszystkie czynności od chłopca do posługa do kapitana, posiada głęboką wymowę dla każdego z nas.







Dręczy konia

Złe i głupie obchodzenie się z narzędziami pracy dla człowieka, który je szanuje i uważa za swych przyjaciół, jest równoznaczne z barbarzyńskim dręczeniem zwierząt.



Dręczy narzędzie

Z umiłowania pracy, z szacunku do niej wynika również szacunek do miejsca pracy.

Łatwo to sprawdzić w każdym warsztacie. Trzeba tylko uważnie się przyglądać.

Niektórzy ludzie toną niejako w przedmiotach potrzebnych i niepotrzebnych do pracy, nagromadzonych koło warsztatu, albo w papierach i księgach zalegających stół, przy którym siedzą. Nieświadomie zupełnie tracą oni wiele czasu na poszukiwanie rzeczy niezbędnych do wykonywania pracy: to jakiegoś klucza, to mutry, albo śruby, to pilnika lub innego narzędzia. Oświadczają przeważnie, że ktoś coś zabrał. Potrzebne przedmioty jakby kpiły, chowając się naumyślnie.

Jeden z dyrektorów dużego przedsiębiorstwa przemysłowego w ten sposób sprawdzał między innymi kwalifikacje swych urzędników: obserwował szuflady ich biur i jeżeli stwierdzał w nich stały nieład, to dochodził do wniosku, że w głowach tych pracowników był podobny nieporządek. W ciągu swej kilkudziesięcioletniej praktyki rzadko się omylił.



W niektórych warsztatach tonie się w nieporządku



Zły kontakt

**III. Dokładność w pracy** jest jednym z podstawowych warunków dobrego wyniku pracy, zapobiega: niepotrzebnemu niszczeniu materiałów, stracie czasu zużywanego na poprawianie przedmiotów wykonanych niedokładnie, wypadkom przy pracy.



Dobry kontakt

Weźmy kilka przykładów. Elektrotechnik niedokładnie zmontował instalację elektryczną. Na pozór wygląda dobrze, w istocie zawiera wiele braków: kontakty i wyłączniki umocowane są w ścianie słabo, przykręcone byle jak; po pewnym, stosunkowo krótkim, czasie ruszają się w gniazdach; druty wskutek tego się przecierają, wypadają z uchwytów: światło gaśnie. Poprawić źle założone wyłączniki jest bardzo trudno. Trzeba robić wszystko na nowo.

Kontakt taki grozi poważnym wypadkiem — zwarcie, a przez to porażeniem człowieka, albo nawet pożarem. Winnego wówczas nie ma. Zapomina się już, że **główna przyczyna tkwi w niedbałej i niedokładnej robocie elektrotechnika.**

Weźmy inny przykład. Dlaczego szwajcarskie zegarki stały się sławne na cały świat, a przemysł zegarkowy przynosi Szwajcarii olbrzymie dochody? Bo wszyscy wiedzą, że zegarki marki szwajcarskiej wykonane są dokładnie i dobrze chodzą. W takim przedmiocie jak zegarek partactwo jest niedopuszczalne, gdyż natychmiast daje o sobie znać: zegarek fałszywie wskazuje czas.

**O niedokładnej robocie można powiedzieć, że jest równoznaczna z marnowaniem czasu i pieniędzy.** Każdy posiada skłonność do niedokładnej roboty, a najwięcej ten, kogo praca sama zupełnie nie interesuje, bo wówczas nie dostrzega wielu drobnych, ale istotnych dla całości szczegółów, patrzy bowiem na swą pracę jakby zamglonym wzrokiem.

Z zamiłowania do pracy, szacunku do niej, zrozumienia konieczności dokładnej pracy wynika:

**IV. Poczucie ładu i porządku**, ten tak nieodzowny warunek sprawności pracy i jej bezpieczeństwa. Śmiało można stwierdzić, że **większość wypadków przy pracy wynika z bezładu.**



Ład i porządek jest nieodzownym warunkiem sprawności pracy i jej bezpieczeństwa

Ileż to ludzi ginie na ulicach wielkich miast, gdyż nie chce dostosować się do ustalonego porządku ruchu. Ileż to wypadków jest z tego powodu, że pozostawia się w bezładzie przedmioty: w przejściach, ciemnych miejscach, na krawężniach że nie sprawdzi się dokładnie np. drabin przed ich użyciem, że się położy złą deskę na podłogę rusztowania, nie zmontuje porządnie zabezpieczenia otworu w podłodze.

#### **V. Odpowiedzialność społeczna**

Człowiek nie żyje na świecie sam, nie pracuje tylko w celu zaspokojenia własnych potrzeb. **Żyje w gromadzie** i w stosunku do gromady, w stosunku do innych ludzi ponosi odpowiedzialność za to, co robi. Nie jest to odpowiedzialność jakaś teoretyczna, którą należy przypomnieć sobie od czasu do czasu, niejako „od święta”. Jej poczuciem powinna być przepojona nawet podświadomie każda czynność człowieka, jeżeli pragnie on zasługiwać na miano człowieka kulturalnego.

**Wszyscy jesteśmy powiązani wzajemnie wieloma nićmi współzależności**, musimy je dostrzegać w codziennych przejawach życia, niezależnie od tego, jaką czynność spełniamy.



**Niestaranne wyko-**  
**nanie** na tokarni części  
maszyny naraża na trud-  
ności tych, którzy tę  
maszynę montują i tych,  
którzy będą jej używać.



**Źle założona insta-**  
**lacja** elektryczna w mie-  
szkaniu sprawia wiele  
kłopotów przyszłym je-  
go lokatorom.



**Niesumiennie wy-**  
**konana** naprawa samo-  
chodu, stwarza groźbę  
kalectwa lub śmierci  
dla tych, co tym samo-  
chodem będą jeździć.



**Niedbałe zmonto-**  
**wanie** rusztowania bu-  
dowlanego stwarza  
groźbę ciężkiego wy-  
padku dla tych, co na  
takim rusztowaniu bę-  
dą pracować.





**Niestaranne załadowanie** ładunku na wóz może wywołać upadek ciężkich przedmiotów połączony zwykle ze zniszczeniem towaru i wypadkami z ludźmi.



**Niewłaściwa jazda** na rowerze grozi katastrofą innym.



**Niedokładna sygnalizacja** na stacji kolejowej grozi katastrofą pociągu.



**Wadliwie załatwiona** sprawa przez urzędnika stwarza tysiączne kłopoty dla obywateli kraju..



Przykłady tego rodzaju można by mnożyć bez końca na podstawie codziennej obserwacji.

Gdy każdy trochę się zastanowi, to wiele ich sobie przypomni i jednocześnie zauważy, że zazwyczaj przechodzi się nad tym do porządku dziennego, uważając stan taki za normalny.

Nie widzi się jednak rzeczy najważniejszej, że brak poczucia odpowiedzialności społecznej za swą działalność u jednostki musi prowadzić do wzajemnej niechęci między ludźmi, do braku zaufania, niezyczliwości i okłamywania.

Z tego, cośmy powiedzieli poprzednio, wynika, że **znamiona kultury pracy, tj. zamiłowanie do pracy, szacunek do samej pracy i do jej środowiska, dokładność, poczucie ładu i porządku** są cechami wybitnie dodatnimi z punktu widzenia interesu społecznego, bo na tej drodze właśnie wyrabia się w człowieku **poczucie odpowiedzialności społecznej**, ten nieodzowny warunek odporności, siły, właściwego rozwoju każdej zdrowej organizacji zbiorowej.

W słowie „kultura“ tkwi pojęcie „kultywowania“, co znaczy dbanie o należyty rozwój, pielęgnowanie. Mówi się na przykład: wysoka lub niska kultura rolna, co znaczy dobra lub zła uprawa roli, dobra lub zła pielęgnacja roślin, dobrze lub źle prowadzona walka ze szkodnikami. Mówi się również — kultura ciała, co znaczy dbałość o zdrowie fizyczne, umiejętne uprawianie sportów, higiena odżywiania. W każdym z tych pojęć rozumiemy dążność do coraz lepszych wyników przez pogłębianie wiadomości i przez doskonalenie sposobu postępowania.

To samo odnosi się do pojęcia kultury pracy. Pracować w sposób kulturalny znaczy między innymi rozumieć, że każdą pracę można zawsze jeszcze lepiej wykonać i, że trzeba się umieć tego uczyć ciągle w czasie pracy, przy takim bowiem nastawieniu dostrzega się ciągle coraz to nowe istotne szczegóły, nabiera się doświadczenia pomagającego do wykonania pracy lepiej, bo rozumniej.

hoo

Człowiek o tego rodzaju stosunku do pracy będzie się również starał stale pogłębiać swe wiadomości, nigdy nie powie, że już wie wszystko i że nikt lepiej od niego pracy tej nie wykona.

Na tym się opiera cały postęp polegający na doskonaleniu sposobów pracy. Wszyscy ludzie kulturalnie odnoszący się do swej pracy biorą w nim udział. Wynalazki techniczne prowadzące do doskonalenia narzędzi pracy, urządzeń mechanicznych itp. nie są dziełem tylko garstki ludzi, ale bardzo wielkiej rzeszy jednostek kochających swą pracę i dlatego wnoszących do niej swe twórcze myśli.

Każdy z własnego doświadczenia wie, że gdy z zamiłowaniem wykonywa pracę, to stara się zawsze lepiej ją zrobić i dumny jest z tego, gdy mu się to uda.

Wówczas pogłębia kulturę swej pracy, uczy się ciągle, stale ma oczy otwarte, aby dostrzec nowe, ukryte dotychczas rzeczy.

Dzięki tylko temu dobry rolnik ma coraz lepsze plony zboża oraz piękniejsze owoce w sadzie, dorodniejsze okazy zwierząt domowych.

Dzięki temu dobry mechanik dochodzi do coraz większej wprawy w swej pracy i osiąga coraz większą dokładność przedmiotów, które produkuje, a sam staje się coraz więcej ceniony i potrzebny.

Dzięki temu kulturalny szofer prowadzi swą maszynę z coraz większą pewnością i zręcznością.

Dzięki temu dobry stolarz wykonywa roboty coraz trudniejsze z coraz większym poczuciem piękna i dokładnością.

Dzięki temu dobry architekt buduje coraz lepsze domy, a dobry pisarz pisze coraz piękniejsze książki.

Nie ma więc kultury pracy bez **stałego doksztalcania się, pogłębiania swych wiadomości.**

Uzupełnianie wiedzy fachowej, zazwyczaj zdobywanej w trakcie pracy, odbywać się powinno stale drogą czytelnictwa i samokształcenia oraz przy każdej nadarzającej się sposobności — na kursach zawodowych, organizowanych w miastach i osadach przez różne

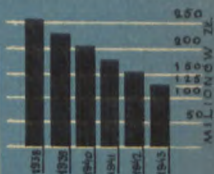
instytucje społeczne i stowarzyszenia techniczne, jak np. zarządy miast, wydziały powiatowe, Instytuty Przemysłowo-Rzemieślnicze, Tow. Kursów Technicznych, szkoły zawodowe.

We wszystkich ośrodkach, gdzie jest większa liczba bezrobotnych pracowników bez kwalifikacji, nie mogących z tego powodu otrzymać pracy, prowadzone są w porozumieniu z biurami **Funduszu Pracy, kursy przysposobienia zawodowego**, przygotowujące pracowników do takich zawodów, jakie na danym terenie najbardziej potrzebują wykwalifikowanych sił. W województwach wschodnich np. ze względu na ich zaniedbanie w dziedzinie rozbudowy dróg itp., prowadzone są paromiesięczne kursy kamieniarskie i brukarskie, kursy nadzorców drogowych, nadzorców melioracyjnych itd. W ośrodkach przemysłu metalowego w Polsce centralnej prowadzone są między innymi kursy: spawania i cięcia metali, obsługi kotłów, kursy dla kierowców pojazdów mechanicznych itp. W różnych częściach kraju są także urządzane kursy: murarskie, ciesielskie, budownictwa ogniotrwałego, betoniarskie, betoniarsko-zbrojarskie i żelbetnicze, kursy instalatorów elektrycznych, instalatorów kanalizacyjno-wodociągowych, kursy szkutnicze (budowy łodzi) i inne.

Zależnie od potrzeb danego regionu Izby Rzemieślnicze i Izby Rolnicze oraz organizacje społeczne, jak np. Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospod., Związek Spółdzielni „Społem”, — bezpośrednio lub przy pomocy szkół handlowych prowadzą kursy: handlowo-spółdzielcze, straganiarskie, drobnego handlu, pszczelarskie itp. i kursy dla rzemieślników: czapnicze, tkackie, rękawicznicze, wyprawy skór itp.

Warunki przyjęcia na kursy są różne, zależnie od wymaganego do danego zawodu przygotowania ogólnego (wymagana jest albo znajomość czytania i pisanie, albo ukończenie szkoły powszechnej, niekiedy zaś średniej szkoły ogólno-kształcącej lub zawodowej). Informacji udzielają instytucje organizujące kursy, które też zawiadamiają przy pomocy plakatów w fabrykach i na mieście — o mającym się rozpocząć kursie.





## PIĄTKI

### Gospodarcze znaczenie bezpieczeństwa pracy Ubezpieczenia Społeczne

I	6, 13, 20, 27	IV	7, 14, 21, 28	VII	7, 14, 21, 28	X	6, 13, 20, 27
II	3, 10, 17, 24	V	5, 12, 19, 26	VIII	4, 11, 18, 25	XI	3, 10, 17, 24
III	3, 10, 17, 24, 31	VI	2, 9, 16, 23, 30	IX	1, 8, 15, 22, 29	XII	1, 8, 15, 22, 29

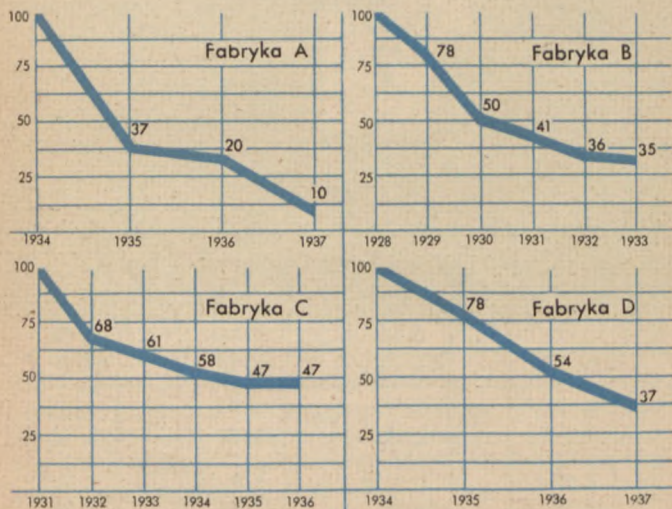
## 1000 ZABITYCH, 20 000 RANNYCH, 250 MIL. ZŁOTYCH STRAT ROCZNIE

W wielu przedsiębiorstwach w Polsce rozpoczęto już systematyczną akcję zwalczania wypadków. W tych przedsiębiorstwach, gdzie w akcji przeciwwypadkowej współdziałają żywo wszyscy pracownicy, rozumiejąc jej znaczenie, wyniki są najlepsze.

Oto przykłady z niektórych fabryk.

Jak widzimy, liczba wypadków na przestrzeni kilku lat **bardzo się w tych fabrykach zmniejszyła.**

### SPADEK CZĘSTOŚCI WYPADKÓW W TYCH FABRYKACH, W KTÓRYCH PROWADZI SIĘ AKCJĘ BEZPIECZEŃSTWA PRACY



# MOŻLIWOŚĆ ZMNIEJSZENIA LICZBY WYPADKÓW PRZY PRACY I STRAT MATERIALNYCH PRZY POWSZECHNOŚCI AKCJI BEZPIECZEŃSTWA PRACY

Jeżeli takie wyniki mogły uzyskać przytoczone przedsiębiorstwa, to można je chyba osiągnąć również we wszystkich innych w całej Polsce. Podane na wykresie fabryki obniżyły w ciągu 4—5 lat wypadkowość 2 do 10 razy. Nie będzie więc przesadą, gdy powiemy, że jest możliwe przy wspólnym wysiłku wszystkich przedsiębiorstw, aby wypadkowość w całej Polsce w ciągu 5 lat obniżyła się przynajmniej o połowę.

Jeżeli zatem dziś przy obecnym stanie zatrudnienia ginie w Polsce rocznie około 1000 ludzi podczas pracy, to za 5 lat (przy tej samej liczbie robotników) nie powinno ginąć więcej jak 500.

Jeżeli dziś zostaje rocznie ciężko rannych 20.000 ludzi, to za 5 lat liczba ta powinna spaść do 10.000.

LICZBA WYPADKÓW ŚMIERTELNYCH



Jedna figurka oznacza 100 zabitych

LICZBA WYPADKÓW CIĘŻKICH



Jedna figurka oznacza 2000 rannych

Jeżeli dziś 100.000 ludzi ka-  
leczy się podczas pracy, to za  
5 lat nie powinno się kaleczyć  
więcej niż 50.000.

Jeżeli straty materialne wy-  
noszą teraz rocznie około 250 mi-  
lionów złotych, to za 5 lat suma  
ta powinna spaść do 125 milio-  
nów złotych.

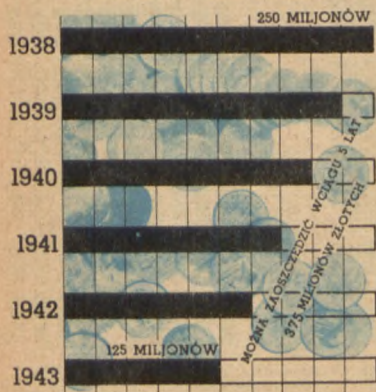
Otóż wynik taki możliwy jest  
pod tym warunkiem, że dokonany  
zostanie powszechny wysiłek  
w kierunku podniesienia kul-  
tury pracy w warsztatach wy-  
twórczych, że co dzień w ciągu tych  
kilku lat każdy w swoim zakresie  
przyczynić się będzie do zwięks-

## LICZBA ŁEJ RANNYCH PODCZAS PRACY



Jedna figurka oznacza  
10.000 rannych

## STRATY Z POWODU WYPADKÓW PRZY PRACY

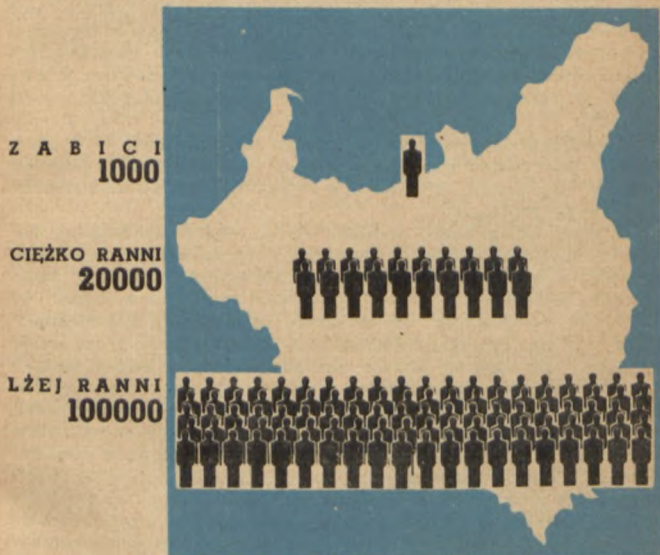


szczenia bezpieczeństwa pra-  
cy; każdy, to znaczy za-  
równo robotnik, jak maj-  
ster, inżynier i dyrektor.  
A ponadto, o ile wszyscy będą  
w tej akcji zgodnie współ-  
działać, rozumiejąc, że chodzi  
tu o sprawę ważną dla je-  
dnostek, dla przedsiębiorstw,  
w których się pracuje i dla  
całego kraju.

Przy dobrej woli z każ-  
dej strony korzystne wyniki  
wystąpią szybko.

Musimy pamiętać o tym, że na te wielkie liczby roczne wypadków śmiertelnych, pokaleczeń ludzi, milionowych strat materialnych składają się zdarzenia powstające w poszczególnych warsztatach.

Wypadki przy pracy nie są zdarzeniami, mającymi znaczenie tylko dla poszczególnych osób i dla poszczególnych fabryk, ale każdy z nich to jedna z cegiełek w ponurym gmachu strat ciężących na całym naszym gospodarstwie społecznym.



Roczna liczba wypadków przy pracy

Wszystkich wypadków przy pracy uniknąć się jednak nie da, toteż od tragicznych ich skutków trzeba się **ubezpieczyć**. Ubezpieczenie jest przymusowe. Zasady tego ubezpieczenia jak w ogóle ubezpieczenia społecznego powinien każdy ubezpieczony dobrze znać.

## UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Powstanie ubezpieczeń społecznych wiąże się z gwałtownym rozwojem techniki i przemysłu w drugiej połowie XIX wieku i towarzyszącymi mu zmianami stosunków społecznych. Istotą tych przemian było wytworzenie się licznej warstwy pracowników najemnych, oderwanych od samodzielnego warsztatu pracy na roli lub w rzemiośle. Osoby te narażone były w razie nastąpienia takich wydarzeń, jak choroba, inwalidztwo czy wypadek przy pracy, na utratę środków do życia. Masowość wspomnianych wyżej wydarzeń zmusiła poszczególne państwa do zastosowania środków zaradczych. Tak powstały ubezpieczenia społeczne, zmierzające do złagodzenia ujemnych skutków wydarzeń niepomyślnych dla jednostek. Ubezpieczenia te opierają się w istocie na zasadzie wspólnego pokrywania przez ogół szkód dotyczących poszczególne jednostki.

Ubezpieczenia społeczne są zatem urządzeniem, w którym znajduje wyraz idea wzajemnej pomocy i solidarności i u którego podstaw leży zasada wyrażona w hasle: „**jeden za wszystkich, wszyscy za jednego**“.

Z istoty ubezpieczeń wynika, że nie każdy korzysta w jednakowej mierze ze świadczeń. Niejeden ubezpieczony może w ciągu dłuższych okresów czasu nie korzystać z nich wcale lub tylko w bardzo nieznacznym stopniu. W zamian za opłacane składki ma on jednak tę pewność, że w **razie nastąpienia określonych ryzyk**, jak np. choroby, inwalidztwa, wypadku przy pracy **przysługuje mu będzie prawo do świadczeń**, zaspokajających jego najkonieczniejsze potrzeby. A równocześnie płacąc składki, przyczynia się do przyścia ze skuteczną pomocą wszystkim tym, którzy w danej chwili świadczeń potrzebują. Niestosowne są zatem narzekania wielu osób, że korzyści odnoszone przez nie z ubezpieczenia są znacznie niższe od sumy opłacanych składek. Nie wiadomo bowiem, czy w przyszłości nie znajdą się one w sytuacji zmuszającej je do korzystania w szerokim zakresie ze świadczeń ubezpieczeniowych. A nawet gdyby okoliczność taka nie nastąpiła, należy pamiętać, że **to, czego nie otrzymają jedni, idzie na dobro innych ubezpieczonych**, dotkniętych chorobą, inwalidztwem, czy następstwami wypadku przy pracy. Wymaga tego **zasada solidarności i wzajemnej pomocy**, stanowiąca — jak już wspomniano — **podstawę ubezpieczeń społecznych**.

Działalność ubezpieczeń społecznych spotyka się niejednokrotnie z niezadowoleniem i krytyką. W pewnych wypadkach niezadowole-

nie to może mieć uzasadnione przyczyny, gdyż ubezpieczenia społeczne w Polsce, tworzone w bardzo trudnych warunkach, dalekie są jeszcze od stanu doskonałości, choć **czyni się stale wysiłki w kierunku ich ulepszenia**. Wiele braków wynika również po prostu ze **szczupłości środków finansowych**, jakimi rozporządzają ubezpieczenia, stanowiącej tę siłę wyższą, która zmusza do ograniczenia zakresu udzielanych świadczeń.

Wreszcie wiele nieporozumień w stosunkach z instytucjami ubezpieczeniowymi zdarza się z **winy samych ubezpieczonych**. W związku z tym należy przypomnieć następujące przepisy, dotyczące zgłaszania do ubezpieczenia i posługiwania się legitymacją ubezpieczeniową.

Zgłoszenie do ubezpieczenia powinno nastąpić w ciągu **siedmiu dni** od daty rozpoczęcia pracy u nowego pracodawcy. Formularz zgłoszenia wypełniany jest zazwyczaj częściowo przez pracownika lub przynajmniej w porozumieniu z nim; powinien on zatem pamiętać, aby w formularzu wymienieni zostali od razu **członkowie jego rodziny**, którym ustawa przyznaje prawo do świadczeń chorobowych. Późniejsze zgłoszenie tych osób może spowodować pewne **ograniczenia w przyznawaniu im świadczeń**. Do członków rodziny, którym przysługuje prawo do świadczeń chorobowych należą: żona, dzieci i wnukowie ubezpieczonego w wieku do lat 16 oraz najwyżej 2 osoby z jego dalszej rodziny, przy czym warunkiem jest, aby wszystkie wyżej wymienione osoby zamieszkiwały we wspólnym gospodarstwie z ubezpieczonym i pozostawały na jego wyłącznym i całkowitym utrzymaniu. Ubezpieczalnia społeczna po otrzymaniu zgłoszenia wydaje **tymczasowe zaświadczenie**, które stanowi dowód uprawniający do otrzymywania świadczeń w ciągu miesiąca. W terminie podanym w tym zaświadczeniu należy zgłosić się do ubezpieczalni po odbiór **legitymacji ubezpieczeniowej**. Z odbiorem legitymacji **nie należy zwlekać**, gdyż tymczasowe zaświadczenie wydane przez ubezpieczalnię traci moc obowiązującą w krótkim czasie, po czym ubezpieczony w razie choroby nie będzie mógł udowodnić swych praw do świadczeń i **spotkać się może z odmową leczenia**.

Po odebraniu legitymacji należy pamiętać, że warunkiem uzyskania jakichkolwiek świadczeń na jej podstawie jest poświadczenie jej przez pracodawcę. Poświadczenie takie zachowuje ważność w ciągu dwóch tygodni dla robotników, a miesiąca dla pracowników umysłowych po czym powinno być w razie potrzeby odnowione. Nie przestrzeganie wyżej wymienionych przepisów

jest przyczyną bardzo wielu nieporozumień w stosunkach między ubezpieczonymi a lekarzami i bardzo często naraża ubezpieczonych na odmowę udzielenia świadczeń. A przecież **przepisy te mają swój głęboki sens**. Ubezpieczalnia musi zważać na to, aby osoby nieuprawnione do świadczeń nie zajmowały miejsca i czasu u lekarza domowego, w ambulatoriach i szpitalach. Leży to w **interesie samych ubezpieczonych**.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce udzielają świadczeń w następujących przypadkach: a) choroby i macierzyństwa (**ubezpieczenie chorobowe**), b) niezdolności do pracy wynikającej z wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej (**ubezpieczenie wypadkowe**) oraz c) inwalidztwa, starości i śmierci (**ubezpieczenie emerytalne**).

Ubezpieczeniem, którego świadczenia udzielane są najczęściej, jest **ubezpieczenie chorobowe**. Zakres świadczeń tego ubezpieczenia obejmuje — zgodnie z przepisami ustawy:

- a) **pomoc leczniczą** nie dłużej niż przez 26 tygodni w poszczególnym przypadku choroby oraz
- b) **zasitek chorobowy** za każdy dzień stwierdzonej niezdolności do pracy wskutek choroby nie dłużej niż przez 26 tygodni.

Zasitek ten wynosi obecnie 60% przec. tygodniowego zarobku.

Zgodnie z organizacją lecznictwa przyjętą w polskim ubezpieczeniu chorobowym do udzielania pomocy leczniczej powołany jest przede wszystkim **lekarz domowy** (rejonowy), w którego okręgu mieszka ubezpieczony. Do lekarza tego należy zatem zwracać się we wszystkich przypadkach chorób, po czym otrzymuje się od niego w razie potrzeby skierowanie do **specjalisty lub szpitala**. Ubezpieczonym przysługuje również prawo bezpośredniego zwracania się do następujących lekarzy specjalistów (o ile istnieją oni w danej ubezpieczalni): do lekarzy chorób **skórnych i wenerycznych**, do **chirurgów**, do lekarzy **chorób dziecięcych** (pediatrów), do **akuszerów** i do **dentystów**. Zakres pomocy dentystycznej udzielanej przez ubezpieczalnię obejmuje w zasadzie tylko: a) usuwanie zębów w znieczuleniu, b) znieczulanie zębów bolących, c) plombowanie w razie powierzchownej próchnicy.

Umieszczanie chorych w szpitalu pozostawione zostało w ustawie do uznania ubezpieczalni; nie stanowi ono zatem świadczenia, do którego przysługiwałoby ubezpieczonym roszczenie prawne. Wielkie braki, jakie istnieją u nas w dziedzinie szpitalnictwa i co za



tym idzie przepelnienie istniejących szpitali sprawiają, że nie zawsze znajduje się w nich miejsce dla tych ubezpieczonych, których stan zdrowia wymaga leczenia w zamkniętym zakładzie. Ubezpieczalnie społeczne starają się naprawić ten stan rzeczy, **przeznaczając poważne sumy na budowę nowych szpitali.**

**Członkowie rodziny ubezpieczonego** mają prawo do pomocy leczniczej w tym samym zakresie co ubezpieczony, przy tym okres udzielania tej pomocy został ograniczony do 13 tygodni w roku (w chorobach ostrych i zakaźnych może on być jednak przedłużony do 26 tygodni). Zasiłków chorobowych członkowie rodziny nie otrzymują.

Prawo do świadczeń z **ubezpieczenia wypadkowego** przysługuje ubezpieczonemu, który stał się częściowo lub całkowicie niezdolny do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, jeżeli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie. Do wypadków w zatrudnieniu zaliczane są zarówno wypadki przy pracy w ścisłym znaczeniu, jak i wypadki przy przechowywaniu, czyszczeniu, naprawie i przenoszeniu narzędzi pracy, jak wreszcie wypadki zaszłe w drodze z pracy i do pracy. Przez **choroby zawodowe** należy rozumieć choroby powstałe w związku z oddziaływaniem substancji trujących lub szkodliwych dla zdrowia na terenie zakładu pracy. Obowiązujące przepisy wyliczają szczegółowo, jakie choroby zawodowe dają prawo do świadczeń ubezpieczeniowych (należą do nich **zatrucia rtęcią, ołowiem, fosforem, zakażenia wąglikiem, zachorowania na nabłoniaki skóry**).

Znaczna większość wypadków przy pracy powoduje tylko częściową niezdolność do zarobkowania, trwającą krócej niż 4 tygodnie. W tych przypadkach zatem ubezpieczonemu nie przysługuje prawo do renty wypadkowej, lecz tylko leczenie w ubezpieczalni społecznej na ogólnych warunkach. Ponieważ jednak trudno jest nieraz przewidzieć, czy uszkodzenie wynikające z wypadku będzie tylko przejściowe, przeto **ubezpieczony** zgłaszający się z takim uszkodzeniem do lekarza **powinien zawsze zaznaczyć, że pochodzi ono z wypadku przy pracy**, zabezpieczając sobie w ten sposób uprawnienia do renty wypadkowej. Podstawowym świadczeniem ubezpieczenia wypadkowego jest **renta wypadkowa**, która wynosi w razie całkowitej niezdolności do pracy —  $\frac{2}{3}$  przeciętnego zarobku ubezpieczonego z ostatniego roku przed wypadkiem, a w razie niezdolności częściowej odpowiednią część tej kwoty. Rencista, który znajduje się w takim

stanie bezradności, że nie może obejść się bez stałej opieki i pomocy innych osób, otrzymuje dodatek do renty w wysokości  $\frac{1}{3}$  przeciętnego zarobku (może on zatem otrzymywać rentę równającą się jego pełnemu zarobkowi z ostatniego roku przed wypadkiem). Wreszcie rencista, który utraci co najmniej  $\frac{2}{3}$  zdolności do zarobkowania ma prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości  $\frac{1}{10}$  otrzymywanej przez niego renty.

Jeśli wypadek w zatrudnieniu lub choroba zawodowa ciągnie za sobą skutki śmiertelne, to wówczas prawo do renty przysługuje pozostałym po zmarłym wdowie i sierotom. **Renta wdowia** wynosi 30% wspomnianego wyżej zarobku przeciętnego, **renta sieroty** (pełnej bez obojga rodziców) 25%, a **renta sieroty niezupełnej** — 20% tego zarobku. Suma rent wypadkowych wdowy i sierot nie może jednak przekraczać wysokości renty, do jakiej miałyby prawo zmarły w razie całkowitej niezdolności do pracy (tzn.  $\frac{2}{3}$  jego przeciętnego zarobku z ostatniego roku przed wypadkiem). Renty sierocie wypłacane są w zasadzie chłopcom do ukończenia 17, a dziewczętom do ukończenia 18 roku życia. Okres wypłacania renty przedłuża się jednak sierotom studiującym w zakładach naukowych do ukończenia 21 lub nawet 24 roku życia (gdy wchodzi w grę studia wyższe). Poza tym sierota całkowicie niezdolny do pracy wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej powstałej przed ukończeniem 17 względnie 18 roku życia, zachowuje prawo do renty przez cały czas trwania tej niezdolności. W pewnych przypadkach prawo do renty przysługuje również rodzinie pozostałej po zmarłym, przede wszystkim jego rodzicom.

**Ubezpieczenie emerytalne**, które wprowadzone zostało na obszarze większej części kraju dopiero dnia 1 stycznia 1934 r. wypłacało przez dłuższy czas tylko przejściową formę świadczeń, tzw. zaopatrzenia dla osób, które już w chwili wprowadzenia ubezpieczenia miały ukończone 65 lat życia. Obecnie ubezpieczenie emerytalne robotników przystąpiło do właściwej działalności świadczeniowej i udziela normalnych rent inwalidzkich, przyznawanych osobom niezdolnym do zarobkowania wskutek inwalidztwa oraz osobom, które ukończyły 65 rok życia. Ubezpieczony ma prawo do renty, jeżeli przebył w ubezpieczeniu okres 200 tygodni składkowych po dniu 1 stycznia 1934 r.

W razie śmierci ubezpieczonych, którzy przebyli w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych, przysługuje prawo do renty pozostałym po nich wdowom i sierotom.



## SOBOTY

### Kultura życia codziennego

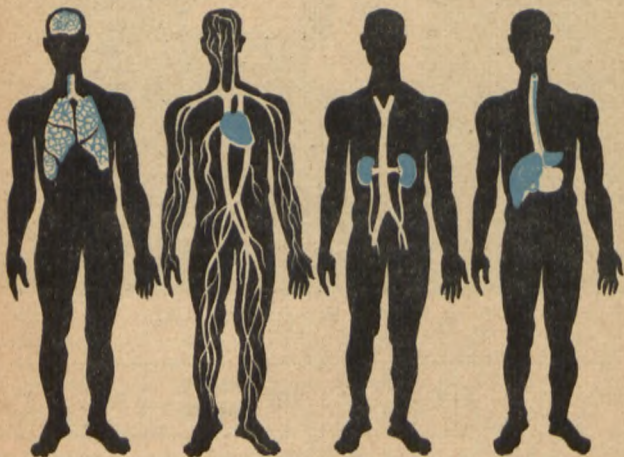
I	7, 14, 21, 28	IV	1, 8, 15, 22, 29	VII	1, 8, 15, 22, 29	X	7, 14, 21, 28
II	4, 11, 18, 25	V	6, 13, 20, 27	VIII	5, 12, 19, 26	XI	4, 11, 18, 25
III	4, 11, 18, 25	VI	3, 10, 17, 24	IX	2, 9, 16, 23, 30	XII	2, 9, 16, 23, 30

# DBAJMY O WŁASNY ORGANIZM

**Organizm człowieka** — to motor, z którym trzeba się właściwie obchodzić, aby nie zepsuć sprawności jego działania.

Gdy motor funkcjonuje źle, osłabia się w człowieku poczucie zadowolenia, niszczyje energia i radość, maleje wskutek tego zdolność do walki życiowej. W takim stanie łatwo zostać zdystansowanym przez innych, silniejszych. W imię zatem najbardziej istotnego interesu osobistego trzeba to rozumieć, aby nie działać na własną szkodę. Chyba, że ktoś jest desperatem życiowym i uważa myślenie o sprawach, o których będzie mowa, za bezcelowe.

Codziennymi i właśnie dla tego najważniejszymi środkami utrzymującymi w sprawności ciało są następujące: 1. czystość osobista, 2. czystość mieszkania, 3. racjonalne odżywianie, 4. właściwie spędzany czas wolny po pracy.



Mózg i płuca

Serce

Nerki

Przewód pokarmowy  
żółtek, wątroba

## CZYSTOŚĆ OSOBISTA

Zazwyczaj powiada się, że utrzymanie w czystości ciała jest niezbędne ze względu na konieczność niszczenia



Nie tak



a tak

zarazków gnieźdzących się w brudzie. Mycie rąk, twarzy, szyi, uszu jest ważne zarówno ze względu na higienę jak i po prostu ze względu na osobistą ambicję, wszak wstyd jest pokazywać ludziom brudną szyję i brudne ręce.

**Całe ciało trzeba myć jak najczęściej.** Organizm ludzki oddycha nie tylko płucami, ale całą skórą. Jeżeli skóra pokryta jest warstwą brudu, to wówczas ta niezbędna dla normalnego działania czynność skóry jest osłabiona z poważną szkodą dla zdrowia.

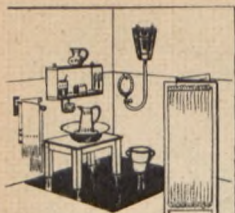
Znany jest następujący fakt: w celu urozmaicenia zabawy postanowiono z dziecka zrobić aniołka i pomalowano mu ciało grubą warstwą złotej farby, uniemożliwiając w ten sposób działalność oddechową skóry. Dziecko w kilka godzin umarło — zatrute.

Weźmy inny przykład: dlaczego prosty, niewykształcony wieśniak często prowadzi do kąpieli swego konia,



komicie wzmacnia jego siły, a tym samym sprawność jego pracy i wytrzymałość.

skrobie mu skórę zgrzebłem i szczotką? Bo wie, choć może nie rozumie dlaczego, że taka pielęgnacja konia zna-



Częste, najlepiej codzienne mycie całego ciała, wycieranie szorstką rękawicą lub ręcznikiem jest niezbędne dla utrzymania jego sprężystości. Pobudza krążenie krwi, co działa niezwykle ożywczo, polepszając przemianę materii, a poza tym hartuje i zabezpiecza przed przeziębieniami. Przeważnie nie robi się tak nie dlatego, że się nie ma na to odpowiednich środków, tylko dlatego, że się nie chce — po prostu z lenistwa. Na dowód czego służy fakt, że wielu ludzi mających łazienki rzadko kiedy myje się codziennie od stóp do głowy.

Jednym z najczystszych narodów na świecie są Japończycy. Do częstych kąpeli wszystkie warstwy ludności, od najbiedniejszych do najbogatszych, przyzwyczały się tam już od wieków. Pewien Japończyk, prosty człowiek, który przebył dłuższy czas w Polsce powiedział: „Wy, Polacy, mało się śmiejecie — pewnie dlatego, że rzadko używacie kąpeli. U nas, gdy kto zmęczony, lub komu smutno, wchodzi do ciepłej wody, wyszoruje się i zaraz mu weselej“.

Przy braku łazienki, przy ciasnocie mieszkania myć się często tak porządnie oczywiście jest trudniej, ale nie jest niemożliwe.

Przed wszystkim trzeba sobie zadać pytanie, czy znajdzie się jakiś kąt w mie-

szkaniu, z którego można by zrobić rodzaj kabinki do mycia. Jeżeli tak, to wymalować ten kąt białą olejną farbą, na podłogę położyć kawał linoleum, z kilku patyków sklecić sobie parawan, zrobić samemu albo kupić za grosze prysznic, w odpowiednim miejscu powiesić podstawkę do mydła, wieszak na ręczniki, wieszak na myjkę, półkę na szklankę, szczoteczkę do zębów, pudełko z proszkiem, lusterko itp.

### **Dobrze utrzymane zęby — podstawą zdrowia.**

Szczególłą uwagę powinno się zwrócić na **pielęgnowanie zębów**, brak bowiem zębów lub zepsute zęby fatalnie wpływają na stan zdrowia. Dlatego też trzeba je myć; resztki jedzenia gniją między zębami, wytwarzają kwasy, które zżerają emalię zębną.

Trzeba bacznie pilnować, aby **dzieci myły zęby**, jeżeli bowiem od zarania zęby się zaniedba, to trzeba później pokutować całe życie.

Pokarm, aby szedł na zdrowie, musi być **dobrze pogryziony**. Dużych kawałków wprowadzonych do żołądka organizm nie jest w stanie strawić porządnie i wskutek tego choruje.

Żeby nie chorować na zęby trzeba co 6 miesięcy chodzić do dentysty, aby zęby obejrzał i zaplombował dziurki.



Utrzymanie w czystości zębów  
kosztuje 1 grosz dziennie



## HIGIENA ODŻYWIANIA

Od tego jak się odżywiamy zależy sprawność organizmu i zdolność jego do pracy.

Jeść powinniśmy różne pokarmy, bo z różnych materiałów zbudowany jest nasz organizm. Jeśli pożywienie składa się tylko z pewnych pokarmów stale powtarzanych — wówczas powstają niedobory w pożywieniu, obniżające sprawność organizmu, a często także przyprawiające nas o choroby. Pożywienie bywa ubogie w trzy bardzo ważne dla zdrowia składniki: **białko, sole mineralne i witaminy.**

Jedną z głównych wad naszego żywienia jest **zbyt małe spożycie mleka i sera.** Człowiek dorosły powinien pić **dwie szklanki mleka dziennie.** Niekoniecznie tylko w postaci płynu, lecz przecież można również jeść potrawy mleczne. Są one zdrowe, smaczne i tanie. To samo dotyczy sera. Jemy go co najwyżej raz na tydzień w piątek. **Ser należy jeść częściej,** a już zawsze wówczas, kiedy nie je się mięsa w ciągu dnia.

Drugim poważnym błędem naszego pożywienia jest **brak jarzyn,** zwłaszcza w postaci tzw. surowek. Zawierają one cenne dla zdrowia sole mineralne i witaminy. Powinniśmy **jeść codziennie jarzyny.** Nie może to być stale jedna i ta sama jarzyna, jak np. kapusta. Trzeba jeść różne jarzyny i liściaste, jak sałata, szpinak, brukselka, i korzenie, jak marchew, buraki, kalarepa, i owoce, jak pomidory, groszek, fasolka, ogórki. Szczególną wartość mają **jarzyny w stanie surowym.** A więc sałata, pomidory, surowa kwaszona kapusta, cebula, szczypiorek, kalarepa, marchewka. Nawet do kromki chleba, którą zabieramy ze sobą do pracy można dodać coś świeżego. O ileż smaczniejsza będzie kromka chleba z masłem lub smalcem, jeśli dodamy trochę cebuli, lub szczypiorku, albo naci z pietruszki. Jeśli bierze się ze sobą kromkę chleba z kielbasą to można włożyć w środek dwa listki sałaty, albo kilka plasterków pomidora. Będzie lepiej smakowało i będzie zdrowsze.



Nie należy się spieszyć



Do pracy dobrze brać termos



# ZAKUP ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

Niezmiernie ważną dla zdrowia i dla higieny odżywiania jest **dobroć, świeżość i czystość produktów żywnościowych.**

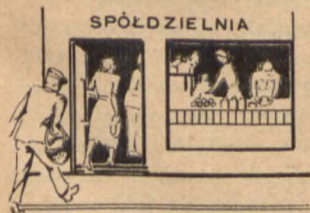
Niestety, nasze sklepy, a szczególnie sklepiki, pozostawiają pod tym względem dużo do życzenia.

**Niechlujstwo i brud są tam często zastraszające.** Brudnymi rękami, którymi liczy się np. pieniądze, dotyka się jednocześnie produktów. Roje much chodzi po środkach żywnościowych przynosząc choroby zakaźne. W takich sklepach sprzedawane są często produkty nieświeże, którymi ludzie, nie wiedząc nawet o tym, zatrują się i chorują. Jeżeli ktoś niedomaga na żołądek, to niechaj zastanowi się nad tym, czy nie pochodzi to stąd, że nabywa produkty w takim „zapowietrzonym” sklepiku.

Właściciel sklepu żyje z kupującego, toteż ten może żądać od niego produktów świeżych, czystych, porządnego utrzymania sklepu. Po prostu może **nie kupować niczego w sklepiku źle utrzymanym.**

W Anglii np. potężne organizacje spóżywców zmusiły sprzedawców do dostarczania produktów zdrowych, świeżych, do utrzymania w idealnej czystości sklepów.

A czy nie najlepiej kupować w **sklepach spółdzielczych?** Dostanie się tam towar na pewno w dobrym gatunku, dobrze odważony, czysto zapakowany, nie drożej a nawet i taniej niż w innych sklepach.



...popierać czyste sklepy

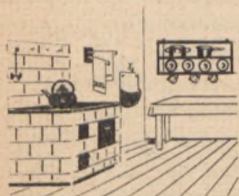


...uniknąć brudnych

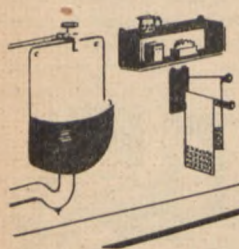
# MIESZKANIE I ŻYCIE DOMOWE



Czy nie można nadać izbie  
wesołego wyglądu?



Czy kuchenka nie powinna  
lśnić czystością?



Jak wesoło wygląda  
wyczyszczony zlew

Czy ten, kto sam mieszka brudno, kuchnię ma źle utrzymaną, będzie mógł skutecznie wpływać na sprzedawców, aby starali się utrzymać w porządku swoje sklepiki?

Wydaje się, że nie. Toteż należy zacząć od siebie i zastanowić się: czy w tych najskromniejszych nawet warunkach w jakich się mieszka, nie można nic **poprawić pod względem czystości i porządku**, czy przy niewielkim staraniu, a nade wszystko zamiłowaniu nie można nadać izbie **weselszego wyglądu** przez usunięcie niepotrzebnych rupieci, przeznaczenie dla każdej rzeczy odpowiedniego miejsca, wybielenie ścian, odmalowanie parapetu okna i drzwi, wymycie szyb, oczyszczenie zlewu, wymycie kafli pieca lub kuchni, wyczyszczenie mosiężnych części (np. kran przy zlewie), wyczyszczenie podłogi, wypucowanie klosza od lampy, wywietrzenie izby.

Gdy mieszkanie jest bardzo ciasne, to trudno, nawet bardzo trudno utrzymać je w idealnym porządku, ale czy dlatego właśnie nie warto? Wszak w mieszkaniu spędza się tyle czasu.

**Mieszkanie brudno i niechlujnie utrzymane przygnębia.** Odbiera ochotę do pracy i życia. Człowiek, nie zdając

sobie nawet z tego sprawy, czuje się tam **poniżony w swojej godności osobistej.**

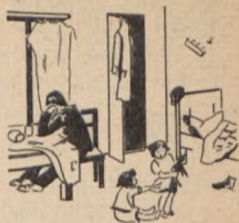
Gdy przyjrzeć się naszym osiedlom robotniczym, to można zauważyć wyraźne różnice.

Jeden ma kwiaty w oknach i przed domem. W kuchni i w pokoju **ład i jakiś związany z tym uśmiech.** Inny lubuje się niemal w stosach śmieci przed oknami i w samym mieszkaniu. Chodzi po takim domu ponury i kłóci się z żoną lub rodzeństwem, albo chcąc tej atmosfery uniknąć, jak najmniej przebywa w domu.

Czy zastanawiamy się nad tym, że właśnie różne drobiazgi z życia domowego wprowadzają często atmosferę wzajemnej niechęci, kwasy i rozgoryczenia, które kończą się nawet rozbiem życia rodzinnego, a w każdym razie fatalnie wpływają na psychikę i rozwój umysłowy i moralny dzieci.

Warto pomyśleć o tym gdzie tkwią **przyczyny niesnasek rodzinnych,** nie zwać winy na drugą stronę, a może da się ich w dużym stopniu uniknąć.

**Czy poświęca się np. dużo czasu dzieciom?** Czy chodzi się z nimi na spacer, czy robi się im choć najdrobniejsze jakieś przyjemności? Czy myśli się o nich w ogóle?



W źle utrzymanym domu człowiek siedzi ponury



Jak przyjemnie pobawić się z dziećmi...



...albo poczytać z nimi książkę



Ile zadowolenia daje praca  
w ogródku!

**Czy szanuje się pracę żony w domu?** Praca ta wszak bywa tak bardzo nieraz ciężka.

Jedną z najważniejszych zapewne przyczyn nieporozumień domowych są **kłopoty pieniężne**. Przy skromnych środkach finansowych każdy lekkomyślny wydatek pociąga za sobą wielkie trudności

dla gospodarstwa domowego. Troska o to, aby nie dopuścić do załamania budżetu domowego powinna być obopólna. **Nieumiejętne gospodarowanie finansami przez żonę** może doprowadzić do zadłużenia i katastrofy.

**Lekkomysłne wydatki** męża pociągają takie same skutki.

Żadne przedsiębiorstwo przemysłowe nie mogło by istnieć bez prowadzenia skrupulatnej rachunkowości. W najbogatszych firmach zapisuje się każdy najmniejszy groszowy nawet wydatek. I ciągle sumy wydatków miesięczne, kwartalne, roczne porównywa się z wpływami. W przeciwnym razie łatwo zabrnąć w długi i doprowadzić do bankructwa. **O bankructwo w gospodarstwie domowym też nie trudno**, a ono jest zawsze powodem groźnych powikłań nawet katastrof rodzinnych, a w każdym razie ściągą troski, kłopoty i zmartwienia.

Toteż jest rzeczą konieczną, aby za wydatkami swoimi skrupulatnie śledzić i **zapisywać je codziennie w książeczce**. **Jak najmniej kupować na raty**, gdyż jest to zwykle prosta droga do bankructwa.

Można tu przytoczyć ciekawy przykład. W jednej z większych osad fabrycznych pojawiło się kilku sprytnych agentów, którzy wciskali robotnikom najrozmaitsze przedmioty na bardzo dogodne spłaty: aparaty radiowe, wózki dziecinne, meble, gramofony;



Jeśli nie prowadzić rachunków  
domowych,  
to można zbankrutować

wszystko po odpowiednio wyższej cenie. Znaczna część robotników tak bardzo się zadłużyła, że wreszcie nie obeszło się bez interwencji fabryki, poczęło się bowiem masowe nakładanie przez komorników aresztów na zarobki robotnicze. Zarząd fabryki zmuszony był oświadczyć, że lekkomyślne kupowanie na raty może się stać powodem usunięcia z pracy. Od tego czasu masowe zadłużanie się pracowników ustało.

Na stronie 108 podajemy wzór, wskazujący w **jaki sposób prowadzić codzienne zapiski wydatków i wpływów.**

Zajrzyjmy pod dachy wielu domów, a przekonamy się, ile tam się odbywa tragedii rodzinnych z omawianych wyżej powodów.

Tragedie te znajdują swój smutny wyraz w danych instytucji opieki społecznej.

I tak np. w ciągu jednego roku 1937 zgłosiły się o pomoc do ośrodków opieki społecznej w Warszawie **1483 rodziny opuszczone przez ojców.** A ileż jeszcze było rodzin, które nie zgłosiły się o pomoc do opieki społecznej, o których tragedii nic nie wiemy. Rodziny te, które korzystały z pomocy opieki społecznej, **liczyły razem prawie 5 000 osób.** Tych pięć tysięcy osób to nie tylko wielkie obciążenie funduszków publicznych ale to źródło dalszych tragedii. Rodzina opuszczona, to dzieci wykołejone, przestające chodzić do szkoły, uczące się żebrać lub nawet kraść.

Dzieci opuszczone przez jedno z rodziców lub z domów, gdzie **rodzice kłócą się, piją, dają zły przykład** — muszą być często umieszczane w zakładach opiekuńczych. A najlepszy zakład nie zastąpi rodzinnego domu. Dziecko ma prawo do miłości rodziców, a tego mu zakład nie da. A wychowywanie dzieci w zakładach to znów obciążenie dla funduszków publicznych. Wychowanie i kształcenie jednego dziecka w zakładzie do 18 roku życia kosztuje przeciętnie  $11\frac{1}{2}$  tysiąca złotych.

# ALKOHOL — WRÓG

Tak się już przyjęło, że otrzymawszy trochę grosza wpada się na „jednego”. Zaczyna się od „jednego”, lecz gdy nawinie się kompania, przechodzi się na „kolejki” i łatwo wkrótce stracić miarę.

Cała bieda z alkoholem, że opanowuje tak zwane ośrodki hamujące i człowiek staje się wesoły, smutny, odważny, zależnie od okoliczności. **Wola przestaje w nim działać.** Komuż się nie zdarzyło zapomnieć w kompanii, roztrwonić całą tygodniówkę? I zapewne dlatego, że na życiu wielu ludzi przypadki tego rodzaju nie pozostawiły poważniejszego śladu — zwykło się na przestrogi przed nałogiem wruszać ramionami, zapominając o tym, że **prawdziwy pijak zaczął właśnie od niewinnego „jednego”.**

Dla nadużycia droga zostaje otwarta. Alkohol wówczas niszczy organizm, zło przenosi się na potomstwo.

Oto wymowne zestawienie faktów: porównano 20 rodzin zamieszkałych w jednej dzielnicy, zarabiających mniej więcej podobnie, z których 10 piło, a 10 nie używało alkoholu. W rodzinach pijackich było dzieci 57, a w rodzinach wstrzemięźliwych 61; okazało się, że w pierwszej grupie było tylko **10 zdrowych dzieci, chorych zaś 22 i zmarło 25**, gdy tymczasem w drugiej grupie było **50 zdrowych dzieci, 6 chorych i 5 zmarło.**

Zaczyna się od „jednego”; zlewają się one jednak w całe morze alkoholu — w setki tysięcy litrów wódki i z górą milion litrów piwa rocznie, co w przeliczeniu na pieniądze wynosi około półtora miliarda złotych: kapitał, który by mógł być zamieniony na **pożyteczniejsze dobra gospodarcze.**

Zacznijmy odkładać po „jednym” dziennie, a w soboty choćby po jednej „kolejce” na kupno innych rzeczy z pożytkiem dla siebie i dla ogółu. **Spróbujmy wpaść w taki nałóg.**



Zaczyna się od „jednego”



i traci się miarę



## NIEDZIELE

### Wczasy

I	1, 8, 15, 22, 29	IV	2, 9, 16, 23, 30	VII	2, 9, 16, 23, 30	X	1, 8, 15, 22, 29
II	5, 12, 19, 26	V	7, 14, 21, 28	VIII	6, 13, 20, 27	XI	5, 12, 19, 36
III	5, 12, 19, 26	VI	4, 11, 18, 25	IX	3, 10, 17, 24	XII	3, 10, 17, 24, 31

# ILE JEST WOLNYCH GODZIN PO PRACY

W zeszłorocznym kalendarzu zwróciliśmy już uwagę na to, że jednostka ludzka ma do rozporządzenia w życiu około 65 lat, tj. 500 000 godzin czasu, z czego 300 000 godzin przypada na wiek dojrzałości i zdolności do pracy. Z tych 300 000 godzin — około 100 000 zabiera sen, 100 000 przypada na pracę i **100 000 na czas wolny od pracy**. Jest to kapitał czasu, który można lekkomyślnie roztrwonąć, albo właściwie go wykorzystać i **na tym polega sztuka życia**.

100 000 GODZIN  
PRACA



100 000 GODZIN  
SEN



100 000 GODZIN  
WOLNY CZAS

Co robię z tymi godzinami?

Poszczególne godziny można porównać do cegiełek, przy pomocy których człowiek wznosi gmach swego życia. Z cegiełek tych można wznieść budowlę mocną i piękną, albo nędzną chałupę.

**Czas jest nieodwracalny.** Dana godzina, np. 17, dnia 5 stycznia 1939 r. istnieje tylko raz. Wrócić się nie może nigdy. Każda godzina stracona lub spędzona źle jest zniszczona dla człowieka bezpowrotnie; o tym bardzo łatwo się zapomina; dzień do dnia tak przecież jest podobny; nie zrobi się dziś, to zrobi się jutro; ale **czy wiemy, co jutro nam niesie?**

Istnieje takie stare japońskie przysłowie: „**Co masz zrobić jutro, zrób dziś**“. Mądre przysłowie — zrodziło się z doświadczeń życia na przestrzeni wieków.



W poprzednich rozdziałach była mowa o godzinach spędzonych przy pracy. Widzieliśmy jak łatwo je zepsuć ze szkodą dla biegu własnego życia.

A godziny odpoczynku? Czyż nie mają one również wielkiego znaczenia dla życia człowieka?

Temu, kto posiada dużo środków finansowych, łatwiej zapewne spędzić racjonalnie, przyjemnie i zdrowo czas wolny po pracy. W wielu wypadkach jednak pomimo to czasu tego tak nie spędza. Pieniądze nie są tu najważniejszym czynnikiem.

Jeżeli rozporządza się najskromniejszymi bodaj środkami finansowymi, tak że ma się co do ust włożyć, gdzie mieszkać i jako tako ubrać, jeżeli się nie jest zgorzkniałym życiowo, jeżeli nie pragnie się tylko spychać dzień za dnem, lecz poznawać i zrozumieć wiele spraw, jeżeli odczuwa się potrzebę zwykłego, zdrowego i szczerego śmiechu, wtedy nie można nie zadawać sobie pytania: jak spędzać wolny czas po pracy?

Wolnym czasem po pracy rozporządzamy:

1. co dzień
2. raz w tygodniu w niedzielę
3. w święta poza niedzielami
4. w czasie urlopu.

Obliczmy sobie iloma wolnymi godzinami rozporządzamy podczas roku.

Poza czasem przeznaczonym na pracę i sen mamy jeszcze do rozporządzenia około 8 godzin dziennie. Pewną ilość czasu trzeba odliczyć na takie czynności jak: ubieranie się, mycie, jedzenie, dojeżdżenie do miejsca pracy i powrót do domu, załatwianie różnych osobistych spraw, pomoc w domu, opiekę nad dziećmi itp.; przyjmijmy, że na czynności te potrzeba 5 godzin czasu dziennie.

Pozostaje więc dziennie około 3 godzin, co czyni rocznie poważną liczbę 1 000 godzin.

W niedzielę człowiek rozporządza **10 godzinami**. W ciągu roku zatem ma do dyspozycji **520 godzin**.

Jeżeli przyjmijemy wreszcie, że urlop trwa przeciętnie 10 dni w roku, a w ciągu dnia urlopowego rozporządza się **15 godzinami** — to otrzymamy **150 godzin na rok**.

Dodatkowe święta poza niedzielami dają też około **150 godzin wolnego czasu na rok**.

Razem więc rozporządzamy w ciągu roku ogólną liczbą około **1 800 wolnych godzin**. Ile to daje dni? Licząc po 16 godzin na jeden dzień (8 godzin zabiera sen), otrzymamy około **120 dni tj. 4 miesiące**.

Dopiero gdy się te codzienne, świąteczne i urlopowe godziny zestawia razem, to widać jak wielka jest ich liczba.

Rozsiane w ciągu całego roku rozłążą się bardzo łatwo i giną, jak powiedzieliśmy, bezpowrotnie.

**Ten, kto potrafi je właściwie wykorzystać, zdobywa wielkie fory w walce życiowej.**



W niedziele i święta uciekajmy jak najczęściej za miasto

## JAK WYKORZYSTYWAĆ WOLNE PO PRACY GODZINY?

Nie można na to dać ogólnego dla wszystkich przepisu; ludzie mają różne usposobienia, zamiłowania, charaktery, uzdolnienia, zainteresowania.

Możliwości są tu jednak tak duże, pole do pomysłów tak rozległe, że każdy jest w stanie, zgodnie ze swymi cechami osobistymi **wybrać sobie drogę, która mu najlepiej odpowiada.**

Pamiętajmy tylko jedno: każda godzina spędzona, np. na kłótni rodzinnej, w nastroju złym i ponurym, na myśleniu o tym jak dokuczyć lub zaszkodzić innym, na lekkomyślnym postępowaniu z poczuciem, że „jakoś tam będzie“, jest godziną straconą, wyrwaną ze skromnego zapasu, którym rozporządzamy i rzuconą w błoto.

Przede wszystkim trzeba niejako rozejrzeć się dokoła siebie i pomyśleć: jakie istnieją możliwości, których się nie wykorzystuje w celu racjonalnego spędzenia codziennego wolnego czasu, niedziel i świąt oraz urlopów.

Oto pytania, które nasuną się wówczas:

1. Które godziny w ciągu dnia są do rozporządzenia?
2. Co jest do zrobienia w domu? Np. pomoc żonie w gospodarstwie, opieka nad dzieckiem i wychowanie, naprawy, porządek, zakupy; ile czasu potrzeba na to żeby wszystkie niezbędne czynności domowe załatwić?
3. Jeżeli przed domem jest ogródek, to czy zajmuję się nim we właściwy sposób? Skąd czerpać o tym wiadomości jak należy go prowadzić?
4. Czy czytam cośkolwiek? a jeżeli nie, to dlaczego? Czy jest w pobliżu świetlica, albo czytelnia? Dlaczego z niej nie korzystam, albo też uczęszczam tam bardzo rzadko?
5. Czy chciałbym się doksztalać? Czy zdaję sobie sprawę w jakim kierunku? Jeśli nie doksztalam się, to dlaczego?

6. Czy używam sportów? Czy należę do klubu sportowego? Jeżeli nie, to dlaczego?
7. Czy w pobliżu jest spółdzielnia? Czy należę do niej? Czy rozumiem się na spółdzielczości?
8. Czy lubię muzykę? Może istnieją jakieś kluby śpiewacze i muzyczne? Dlaczego do nich nie należę?
9. Jeżeli mieszkam w dużym mieście, to może są tam jakieś ciekawe muzea, które warto zobaczyć?
10. Gdzie zwykle chodzę na przechadzkę? Czy znam najprzyjemniejsze miejsca w okolicy, w której mieszkam, gdzie można by odetchnąć swobodnie?
11. Jak zazwyczaj spędzam niedzielę? Czy mam możliwość wyjazdu na tanią wycieczkę (tramwajem, autobusem) poza miasto? Czy zwykle wyjeżdżam w jedno miejsce, czy też staram się poznawać możliwości wyjazdu w różne okolice?
12. Jeżeli posiadam rower, to czy wykorzystuję go do wycieczek poza miasto? Czy nie byłoby możliwe, aby i żona posiadała rower? Może wtedy dałoby się zrobić urządzenie do przewożenia dzieci?
13. Czy mam możliwość wyjazdu w czasie urlopu?

**Oto pytania na które warto sobie znaleźć jasną odpowiedź.**

W dalszym ciągu kalendarza podajemy cały szereg **praktycznych informacji**, które mogą ułatwić rozwiązanie sprawy właściwego spędzania wolnego czasu.

## CZYTELNICTWO I SAMOKSZTAŁCENIE

Czytelnictwo czasopism i książek, uznane powszechnie jako środki do zdobycia orientacji w aktualnych sprawach społeczno-politycznych oraz jako przyjemna i kształcąca rozrywka, może stać się narzędziem **samokształcenia**. Prowadzone systematycznie w ciągu dłuższego okresu czasu w wolnych od zajęć chwilach **samokształcenie** — jest jedyną dla większości ludzi dorosłych drogą do stałego doskonalenia się i podnoszenia oświaty.

Wypożyczać książki naukowe i inne, potrzebne do uzupełnienia jakiegoś zakresu wiedzy samodzielnie, można z **bibliotek publicznych** miejskich — w dużych miastach, albo z innych **bibliotek o charakterze oświatowym**. W każdym większym miasteczku czy osadzie są biblioteki bądź powiatowe, bądź gminne, albo biblioteki **Tow. Czytelń Ludowych** lub **Tow. Szkoły Ludowej** — w województwach zachodnich i południowych, **Polskiej Macierzy Szkolnej** — w środkowych i wschodnich, i biblioteki wielu stowarzyszeń społecznych i zawodowych, rozsiane po całym kraju. Czasem można też korzystać z **bibliotek szkolnych** — istniejących przy wielu szkołach powszechnych i średnich. Przy wielu bibliotekach są urządzone na miejscu czytelnie książek i czasopism, do których można zejść w dzień powszedni wieczorem, wracając z pracy, i w zupełnej ciszy spędzić parę godzin czasu na czytaniu i nauce.

Bibliotekarz lub bibliotekarka zawsze chętnie pomoże w wyszukiwaniu lektury, jakiej poszukuje czytelnik. Dużą pomocą służy tu „Przewodnik literacki i naukowy“ (1937, Warszawa, Poradnia Biblioteczna), który znajduje się w każdej bibliotece.

Zależnie od zainteresowań indywidualnych samokształcenie można prowadzić w kilku różnych kierunkach, a więc w kierunku:

1. podniesienia poziomu swojego wykształcenia ogólnego,
2. doskonalenia się w wykonywanym zawodzie,
3. zdobycia wiadomości teoretycznych i umiejętności praktycznych w wybranej dziedzinie,
4. zapoznania się bliżej z interesującą dziedziną nauki.

## DOKSZTAŁCANIE OGÓLNE

Sprawa podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego szczególnie ważna jest dla ludzi, którzy nie ukończyli w swoim czasie pełnego kursu 7 kl. szkoły powszechnej. Z pomocą tym ludziom, zarówno umiejącym czytać i pisać, jak też analfabetom, przychodzą **szkoły wieczorowe dla dorosłych**, istniejące na terenie wszystkich większych miast w Polsce. Zapisy do tych szkół, prowadzonych przez zarządy miast, odbywają się we wrześniu, a zawiadamiają o nich specjalne plakaty, rozlepiane na mieście. Nauka odbywa się w nich 4 razy w tygodniu **od 7 do 9** wieczór i jest **bezpłatna**. Pełny kurs szkoły powszechnej trwa 5 lat (dla tych, co już posiadają początki nauki — odpowiednio krócej) i daje prawo do otrzymania świadectwa równoznacznego ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

Dla umiejących czytać i pisać są inne jeszcze drogi dalszego kształcenia m. in. **nauczanie korespondencyjne**. Istnieje w Warszawie **Powszechna Uczelnia Korespondencyjna** (adres: Mokotowska 19, m. 6), która zapisanym na naukę wysyła za opłatą specjalnie opracowane podręczniki i kieruje ich pracą; 2 razy do roku urzędują egzaminy na miejscu w Warszawie. Na zakończenie każdego kursu uczniowie mogą zdawać egzaminy państwowe i otrzymać świadectwo.

Powszechna Uczelnia Korespondencyjna prowadzi 4 kursy:

1. Przygotowawczy kurs szkoły powszechnej (obliczony na 6 mies. nauki).
2. Pełny kurs szkoły powszechnej (obliczony na 12 mies. nauki).
3. Gimnazjum ogólno-kształcące (3-letni kurs dla absolwentów szkoły powszechnej).
4. Gimnazjum kupieckie (3-letni kurs dla absolwentów szkoły powszechnej).

Tym, którzy z różnych przyczyn nie mogą podjąć się przerebienia całego kursu, Powszechna Uczelnia Korespondencyjna dopomaga w przerabianiu kolejno różnych przedmiotów z danego

kursu, np. rachunków lub języka polskiego, historii, geografii itd. z zakresu szkoły powszechnej czy gimnazjum.

Specjalny kurs poświęcony jest **wiedzy o Polsce**, tzw. **Kurs Nauki Obywatelskiej** (5—6 mies. nauki), i obejmuje: geografję i historję Polski, ustrój Państwa, życie gospodarcze i życie kulturalne.

Przerabianie metodą korespondencyjną kursów systematycznych kosztuje **miesięcznie 5—15 zł**, zależnie od poziomu nauki; opłaty mogą być znacznie niższe, o ile na dany kurs zapisuje się grupa kilku osób, zamierzających wspólnie korzystać ze skryptów i książek. Przy studiowaniu oddzielnych przedmiotów nauka kosztuje 2,50—3,50 zł mies. Szczegółowych informacji udziela Powszechna Uczelnia Korespondencyjna, Warszawa, Mokotowska 19, m. 6.

Praca samokształceniowa w zespołach odbywa się także na terenie wielu **organizacji społeczno-oświatowych i świetlic**. Stale od kilku lat prowadzone są np. w świetlicach powszechnych i innych na Śląsku tzw. **Kursy Samokształceniowe**; praca obejmuje działy: społeczno-obywatelski, społ.-gospodarczy; higieny, krajoznawczy, lotniczy, morski i kolonialny oraz techniczny. Kursy wieczorowe z zakresu wiedzy o Polsce współczesnej, ekonomii i nauk społecznych prowadzą w Warszawie i innych miastach **Uniwersytety Powszechne**. Szereg kursów dla członków związków zawodowych organizuje corocznie w wielu ośrodkach **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego**.

Dla ludzi pragnących uczyć się samym, którzy już próbowali iść drogą samokształcenia, mogą się okazać pożyteczne wydawnictwa, zawierające wskazówki metodyczne, jak np.:

**E. Weitsch** — Technika pracy umysłowej. Przewodnik w samokształceniu i oświacie. Tł. z niem. W. Bagiński.

**J. Skarzyńska** — Jak czytać książki i gazety.

**J. Dąbrowska i J. Skarzyńska** — Praca z książką naukową, mapą, tablicą statystyczną, wykresem.

**S. Spasowski** — Zasady samokształcenia.

**Poradnik dla samouków.**

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Od kilku lat jesteśmy świadkami wielkiego rozwoju spółdzielczości w Polsce. Powstają liczne spółdzielnie spożywców i spółdzielnie rolniczo-handlowe, w istniejących zaś przybywa członków, zwiększają się kapitały i obroty. Jak silny jest pęd do organizowania nowych spółdzielni świadczą następujące liczby dotyczące spółdzielni spożywców zrzeszonych w **największym związku** — „Społem“: w 1933 r. należało do „Społem“ 821 spółdzielni, w 1934 r. — 845, w 1935 r. — 970, w 1936 r. — 1066, obecnie zaś — 1739.

Zrzeszone spółdzielnie spożywców dokonały w 1937 r. obrotu na sumę 142 mil. zł, podczas gdy w 1933 r. obroty te wynosiły 97 mil. zł, w 1934 r. — 105 mil., w 1935 r. — 108 mil., w 1936 r. — 110 mil. Osiągnęły one w 1937 r. nadwyżkę w sumie około 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. zł, które w części wróciły do członków w postaci zwrotów od zakupów, w części zaś poszły na powiększenie kapitałów spółdzielczych. W ten sposób świat pracy zaoszczędził wielkie sumy przy zakupie środków żywnościowych.

Hurtownia związku „Społem“ jest obecnie największym w Polsce przedsiębiorstwem handlowym. W 1937 r. dokonała ona obrotów na sumę 90.600.000 zł za pośrednictwem 31 oddziałów i 30 składnic pomocniczych. W 1937 r. zakłady wytwórcze „Społem“ w Kielcach, Włocławku, Sokołowie, Gdyni i Łodzi wyprodukowały towarów na sumę 7.600.000 zł.

Wydział lustracyjny i społeczno-wychowawczy tego związku prowadzi specjalne kursy. W 1937 r. wzięło udział w 380 kursach — 14.482 uczestników.

Dla biorących udział w ruchu spółdzielczości spożywców związek dostarcza książki, podręczniki, broszury i pisma spółdzielcze; sam związek wydaje 4 pisma, między innymi przeznaczoną dla członków i sympatyków „Spólnotę“. Inny związek, zrzeszający spółdzielnie rolnicze i zarobkowo-gospodarcze, wydaje również ciekawe „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych“.



## OGRÓDKI KOŁO DOMU I OGRÓDKI DZIAŁKOWE

Zależnie od tego, jakie kto posiada warunki mieszkaniowe — czy mieszka w mieście, czy też poza miastem; w różny sposób wykorzystuje je dla stworzenia sobie dodatkowych źródeł dochodu. Idąc po linii swojego zamiłowania jedni zabierają się do chowu królików, gołębi lub drobiu — inni utrzymują przy domu ogródek kwiatowy i warzywny, albo też uprawiają w tym celu działkę.

Z ogródka osiąga się korzyści w postaci plonów: warzyw, owoców i kwiatów, oraz zapasów zdrowia i siły, zdobytych w czasie kilkumiesięcznej pielęgnacji ogródka w roku przez całą rodzinę. Dzieci korzystają dużo z przebywania na słońcu i powietrzu w chwilach wolnych od nauki i uczą się uprawiać rośliny; dla dorosłych zajęcia w ogródku stanowi świetny wypoczynek po nużącej pracy w dusznym warsztacie lub hali fabrycznej.

Wielkość plonów z ogródka o powierzchni 300 m<sup>2</sup> może być różna — zależnie od tego, jak dużo miejsca poświęcono pod uprawę poszczególnych rodzajów warzyw, krzewów i drzewek owocowych. Według danych zawartych w książce: „Województwo Lubelskie a ogrody działkowe” — Lublin 1935, w pierwszym zaraz roku istnienia ogrodów działkowych w Lublinie każdy działkowiec otrzymał przeciętnie ze swego ogródka o 300 m<sup>2</sup>: **kartofli — 2 m (metry), buraków 1/2 m, marchwi 1/2 m, pietruszki 1/4 m, cebuli 1/4 m, pomidorów 32 kg**, a oprócz tego miał przez całe lato do użytku dostateczną ilość groszku, bobu, fasoli, rzodkiewki, sałaty, i po 2 kg nasion każdego rodzaju, oraz tyle truskawek i porzeczek, że wystarczyło na potrzeby rodziny w okresie lata i jeszcze część zużyto na zrobienie zapasów konfitur na zimę.

Według doświadczeń dotychczasowych — można z działki **wyprodukować tyle warzyw i owoców, żeby mogły zaspokoić potrzeby rodziny z 3—4 osób na cały rok.**

Zdobyte przez doświadczenie, drogą praktyki sposoby uprawy ogródka wymagają uzupełnienia odpowiednią lekturą; w zamieszczonym na końcu działu spisie wyliczamy kilka podstawowych wydawnictw z tego zakresu. Ponadto niezbędne informacje można uzyskać w Okręgowych Związkach Towarzystw Ogródków Działkowych, których adresy podajemy: Kraków, Zarząd Miejski, Ratusz; Lwów, ul. Jabłonowskich 3; Łódź, ul. Ogrodowa 15; Poznań, ul. św. Marcina 15; Katowice - Załęże, Szkoła im. Prez. Mościckiego; Wilno, ul. Ostrobramska 5; Łuck, ul. Piłsudskiego 14; Warszawa (obejmuje województwa: warszawskie, lubelskie, białostockie, kieleckie, i m. st. Warszawę) — ul. Marszałkowska 149 m. 13.

## WYKAZ KSIĄZEK MOGĄCYCH SŁUżyć POMOCĄ DLA SAMOUKÓW

### I. Dział: Ogrody działkowe i hodowla

- Czech — Jak roślina gospodaruje w glebie. W-wa, 1935.  
Gałczyński B. — Ogród warzywny na 200 m<sup>2</sup>. W-wa, 1933.  
Gałczyński B. — Ogród owocowy na 300 m<sup>2</sup>. W-wa, 1929.  
Gałczyński B. — Ogród kwiatowy na 100 m<sup>2</sup>. W-wa, 1933.  
Karczewska M. — O uprawie warzyw. W-wa, 1930.  
Kuropatwińska M. — Ogrody działkowe a kultura miast. W-wa, 1928.  
Makowski Z. — Zwalczanie szkodników i chorób drzew i warzyw. W-wa, 1929.  
Niesiołowski ks. — Mój ogródek ozdobny. W-wa, 1935.  
Szalkiewicz K. — Podręcznik do racjonalnego pszczelnictwa. Wilno, 1935.  
Trybulski M. — Dochodowy chów krolików angorskich. W-wa, 1935.  
Trybulski M. — Dochodowy chów kur. W-wa, 1935.  
Województwo lubelskie a ogrody działkowe (praca zbiorowa). Lublin, 1935.

### II. Dział: Spółdzielczość

- Chmielewski Z. — Podręcznik spółdzielczości. W-wa, 1936.  
Dąbrowska M. — Życie i dzieło Edwarda Abramowskiego. W-wa, 1925.  
Haubold K. — Spółdzielczość w drukarstwie, przemyśle wydawniczym i księgarstwie. W-wa, 1934.  
Milewski E. — Sklepy społeczne. W-wa, 1930.  
Stefczyk F. — Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce. Kraków, 1925.  
Thugutt St. — Spółdzielczość. Zarys ideologii. W-wa, 1937.  
Thugutt St. — 25 lat w pracy i walce. Krótka historia Związku „Społem”. W-wa, 1936.

### III. Dział: Wychowanie

- Brandstaetter M. — Z doświadczeń rodziców i nauczycieli. Lwów—W-wa, 1932.  
Dąbrowska M. — Codzienna praca. W-wa, 1930.  
Korczak J. — Prawidła życia. W-wa, 1930.  
Schrott A. — Kształcenie charakteru dziecka w rodzinie. W-wa, 1933.  
Skrzyńska J. i Librachowa M. — Jak chować dziecko. W-wa, 1937.

#### **IV. Dział: Higiena, sprawy zdrowia**

Dzierzkowski T. — Jak wychować zdrowe dziecko. W-wa, 1935.

Hill A. V. — Żywe maszynie (tłum. z ang.). W-wa, 1934.

Misiewicz J. — Podręcznik ratownictwa. W-wa, 1936.

Na straży zdrowia. Miesięcznik pod redakcją dr-a M. Kacprzaka. W-wa, od 1935.

Szulc G. — Co i jak należy jeść, aby być zdrowym. W-wa 1935.

#### **V. Dział: Technika.**

Burdecki F. — Życie maszyn. Lwów. — W-wa, 1934.

Bragg W. H. — Stare rzemiosło, a nowa nauka (tłum. z ang.). W-wa, 1935.

Porębski E. — Samochód wychodzi z fabryki. W-wa, 1936.

Porębski E. — Cuda techniki. W-wa, 1929—37.

Samouczek techniczny (ukazuje się zeszytami). Wyd. B. Kotuła, Cieszyn.

Tołłoczko E. — Poradnik radiowy. Wskazówki praktyczne. W-wa, 1935.

Vowles H. i M. — Człowiek i siły przyrody. (Tłum. z ang.). W-wa.

Weygelin W. — Człowiek panem przestworzy. (Tłum. z ang.). W-wa, 1937.

#### **VI. Dział: Sport i turystyka**

Junosza Dąbrowski W. — Co to jest sport. W-wa, 1928.

Kurletto M. i Rembowski Cz. — Gry sportowe. W-wa, 1927.

Szymczyk F. — Kolarstwo, Turystyka, Tor, Szosa. W-wa, 1931.

Trylski Z. — Mały podręcznik obozowania. W-wa, 1929.

Zaleski A. — Krótki podręcznik pływania. W-wa, 1931.

Ziętkiewicz W. — Jazda na nartach. W-wa, 1930.

#### **VII. Dział: Gospodarstwo domowe**

J. S. Jak nosić i przechowywać ubranie. W-wa. Tow. Wyd. „Bluszcz”.

J. S. Pranie, prasowanie, czyszczenie. W-wa. „Bluszcz”.

Karczewska M. — 4 tablice pomocnicze: „Co dobra gospodyni wiedzieć powinna”. W-wa.

Mering A. — Przetwory domowe z owoców i warzyw. W-wa, 1934.

Radziejowska W. i Kapuścińska M. — Mamy owoce — róbmy przetwory. W-wa.

## WYCIECZKI NIEDZIELNE

Uciekajmy na niedziele z miasta. Zresztą możemy uciec na dłużej, nie tylko na niedzielę. W sobotę praca kończy się wcześniej i w lecie można doskonale opuścić miasto **na półtora dnia**. Największą trudnością jest **zapewnienie noclegu**. Jeżeli wycieczkę organizuje się zbiorowo, np. przez organizację turystyczną, to kierownictwo zapewnia nocleg. Jeżeli idziemy sami na wycieczkę, musimy sami szukać noclegu. W porze pogodnego lata można nawet **nocować pod gołym niebem**, tylko trzeba zabrać ze sobą koc; pościelenie można zrobić z mchu lub siana. Przeważnie jednak (może być burza, deszcz) trzeba szukać gościny u wieśniaków, w ich **izbach, szopach czy stodołach**. Wieśniak niestety czasem odmawia, bo miewa złe doświadczenia. Jeżeli wszyscy wycieczkowicze będą **uprzejmi, czyści**, będą pamiętali, że **nie wolno zapalać zapalki w stodole ani w szopie**, i wreszcie zapłacą za nocleg, to wieś na pewno **będzie chętnie przyjmować turystów**.

Aby móc odbywać wycieczki, trzeba przygotować sobie najniezbędniejszy ekwipunek, a więc:

1. Ubranie lekkie, wygodne, krótkie spodnie (dla kobiet krótkie spódnice). Lekka czapeczka.
2. Ciepły sweter lub kurtka, pożądany poza tym płaszcz nieprzemakalny.
3. Plecak, który można nawet uszyć w domu z nieprzemakalnego płótna. Pasy plecaka muszą mieć szerokość co najmniej 6 cm i muszą być zrobione tak, żeby się nie zwijały.
4. Woreczki z płótna lub kretonu na pomieszczenie takich rzeczy, jak: przybory toaletowe, bieliznę na zmianę, pantofle ranne, prowianty itd. W plecaku bowiem nic nie powinno być zawinięte w papier i nic nie może „chodzić luzem”.
5. Składany mocny nóż. Latarka elektryczna.
6. Inne przybory, jak np. menażka, maszynka do gotowania, termos itd., zależnie od tego, jak mamy zamiar zorganizować sobie jedzenie.

## URLOPY

Najlepszym spędzeniem urlopu jest wyrwanie się ze stałego miejsca zamieszkania. Dzisiaj już liczne instytucje i stowarzyszenia organizują **obozy, kolonie czy letniska dla robotników**. Pomimo zniżek kolejowych **wyjazd jednej osoby na 10 dni** kosztuje jednak **przeszło 30 zł**. Jeżeli ma się rodzinę złożoną z kilku osób, to nie wystarczy kwota, którą otrzymało się przy tygodniowej wypłacie w ostatnią sobotę przed wyjazdem. A przecież trzeba jeszcze to i owo kupić, komorne zapłacić. W rezultacie zamiast wyjechać na urlop, człowiek zostaje z całą rodziną w domu i na pewno nie wypocznie. Dobrze byłoby **wyjechać, zobaczyć kawał świata, odechnąć innym powietrzem**. Na bruku swojej ulicy, w ciasnym mieszkaniu, ani w pobliskiej knajpie — nie spędzi się dobrze urlopu.

**Jakaż więc na to rada, skoro na urlop nie ma pieniędzy?**

Jest rada. Jest, niestety, tylko jedna, ale za to niezawodna, stosowana przez ludzi na całym świecie — **oszczędzać**.

Na wyjazd każdej osoby trzeba **odkładać jedną złotówkę tygodniowo**. Jedna złotówka, to wprawdzie dużo, kiedy się ją przeliczy na blisko 3 kilogramy chleba, albo na 2 „setki“, „czysteje“, ale właśnie zamiast **wydatku na „czystą“** można odłożyć w sobotę przy wypłacie swoją **tygodniową ratę na urlop**.

Naturalnie, nie można tych sobotnich złotówek odkładać do szuflady, bo wtedy albo te pieniądze „się rozejdą“, albo co gorsza, ktoś je ukradnie. Jedynym sposobem jest wpłacanie swoich złotówek na **książeczkę oszczędnościową**, wtedy pieniądze nie tylko nie przepadną, ale jeszcze procentują, a te kilkadziesiąt groszy procentu także się przydadzą.

Kto odkłada na książeczkę **jedną złotówkę tygodniowo**, ten ma zapewniony **przyjemny urlop w górach czy nad morzem**. Kto nie umie oszczędzać, ten zmarnuje swoje doroczne prawo do wypoczynku.

## PRZYKŁAD PROWADZENIA RACHUNKÓW

Żeby dobrze gospodarować pieniędzmi trzeba nie tylko zapisywać od razu każdy wydatek, ale jednocześnie ciągle kontrolować zawartość swego pugilaresu, gdyż wtedy tylko można wiedzieć, ile pieniędzy **jeszcze zostaje na wydatki**. Najlepiej jeżeli każdy z członków rodziny prowadzi w specjalnym notesie, który nosi się zawsze przy sobie, następującą kontrolę:

Data	Skąd otrzymano lub na co wydano	Kwota otrzy- mana	Kwota wy- dana	Pozo- staje
1	2	3	4	5
1. IV.	otrzymane w fabryce . . .	50,—	—	50,—
	zapłacone komorne . . . .	—	8,—	42,—
	żonie na gospodarstwo .	—	25,—	17,—
	gazeta . . . . .	—	0,10	16,90
2. IV.	zwrot pożyczki od brata	5,—	—	21,90
	tramwaj trzech osób do ogrodu Zoologicznego i z powrotem . . . . .	—	1,—	20,90
	tytuł . . . . .	—	1,—	19,90

Pierwsza i druga kolumna nie wymaga wyjaśnień; w trzeciej zapisuje się tylko cyfry kwot otrzymanych, czyli wpływów, w czwartej — tylko cyfry wydatków. W piątej kolumnie zapisuje się kwotę, jaka nam pozostaje po zrobieniu wydatków lub otrzymaniu wpływu. A więc np. po zapłaceniu 8,— zł komornego z otrzymanych 50,— zł powinno nam zostać 42,— zł. Jeżeli istotnie w pugilarzesie i portmonetce mamy 42,— zł, to wszystko w porządku; wiemy, że nie zgubiliśmy pieniędzy ani nikt ich nie ukradł.

# K O N K U R S

na temat

## JAKI POWINIEN BYĆ KALENDARZ BEZPIECZEŃSTWA PRACY ?

Instytut Spraw Społecznych, opracowując co roku kalendarze bezpieczeństwa pracy, dąży do tego, aby treść ich odpowiadała najlepiej potrzebom i zainteresowaniom jak najszerszych rzesz pracowników. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń treść kalendarza na 1939 r. została znacznie rozszerzona: obok spraw z dziedziny bezpieczeństwa pracy uwzględniono dość szeroko zagadnienie kultury pracy, organizacji i higieny życia domowego, sprawę racjonalnego spędzania czasu po pracy, jako sprawy mające, zdaniem Instytutu, doniosły wpływ na bezpieczeństwo pracy.

Pragnąc, aby kalendarz przynosił czytelnikom prawdziwy pożytek, Instytut zbiera opinie, informacje od bezpośrednio zainteresowanych drogą rozmów i listów. Opinie te jednak mogą być przypadkowe, rozmowy zaś i korespondencję trudno z wieloma osobami przeprowadzić.

Skłoniło to Instytut do ogłoszenia niniejszego konkursu, mającego na celu zebranie od jak największej liczby czytelników rzeczowych głosów krytyki o tegorocznym kalendarzu, o tym, co w nim uznane zostało za dobre i pożyteczne, a co wypadło słabiej zarówno w treści jak i w formie.

### **Jaki powinien być kalendarz bezpieczeństwa pracy?**

Biorący udział w konkursie powinien odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Co mi się w kalendarzu na 1939 r. podoba i dlaczego?
2. Co mi się w tym kalendarzu nie podoba i dlaczego?
3. Jakich wiadomości w kalendarzu jest brak?
4. Rozszerzenie których działów kalendarza uważam za szczególnie potrzebne i dlaczego?

Na ocenę odpowiedzi decydujący wpływ będzie miała rzeczowość uzasadnienia nadesłanych opinii, natomiast nie ważna będzie ich forma. Trzeba więc odpowiadać prosto, tak jak się myśli, tak jakby się rozmawiało, nie wysilając się na specjalną poprawność wypowiedzania.

• Nagrody będą następujące:

jedna	I nagroda	— rower
dwie	II nagrody	— książeczki PKO z wkładem 50 zł
pięć	III nagród	— detektorowe aparaty radiowe
dziesięć	IV „	— ubrania do pracy <sup>1)</sup>
dwadzieścia pięć	V „	— elektryczne żelazka do prasowania <sup>1)</sup>
trzydzieści	VI „	— termosy

Ponadto szereg książek.

**Razem 100 nagród wartości około 1000 złotych.**

Pracę swą trzeba wyraźnie podpisać, pełnym imieniem i nazwiskiem, podać dokładny adres oraz nazwę przedsiębiorstwa, w którym się pracuje.

Odesłać należy pod adresem: **Instytut Spraw Społecznych, Warszawa 1, Wilcza 1, w terminie do dnia 1 marca 1939 r.**

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 kwietnia 1939 r.

---

<sup>1)</sup> Ubrania do pracy pochodzą z firmy Technodzież, żelazka do prasowania — z firmy Bracia Borkowscy.



# KONKURS DLA DZIECI

W WIEKU OD 7 DO 14 LAT

W niniejszym kalendarzu mówi się o pracy i życiu codziennym człowieka. Sprawy te podzielone zostały na 7 grup, tj. tyle, ile jest dni w każdym tygodniu, a każdy dzień poświęcony został innemu zagadnieniu.

I tak więc:

**Poniedziałki** idą pod hasłem: **człowiek i maszyna**. Podczas pracy przy maszynach zdarza się wiele wypadków przeważnie dlatego, że nie zna się dokładnie działania maszyny, zapomina się założyć osłonę na ruchome, niebezpieczne części, znając nawet niebezpieczeństwo lekceważy się je, jest się nierozważnym i lekkomyślnym.

**Wtorki** poświęcono sprawie **ruchu ludzi i materiałów**. Podczas każdej pracy przewozi się lub przenosi w rozmaity sposób różne materiały. Ludzie noszą więc na ramionach deski, drągi, paczki, skrzynki, albo je wiozą na taczkach, na wózkach ręcznych, wózkach motorowych, samochodach; ładują towary na wozy, półki; wyładowują, dźwigają. W czasie tych prac zdarza się bardzo wiele wypadków.

**Środy** przeznaczone zostały na **sprawę ubrania do pracy oraz ochron osobistych**, jak okulary ochronne, rękawice ochronne, obuwie, nakrycie głowy itp. W czasie pracy człowiek narażony jest na poparzenia, skaleczenia, zatrucia, musi więc takich specjalnych ochron używać i musi być odpowiednio ubrany.

**Czwartki** mają hasło: **kultura pracy**. Co się pod tym słowem rozumie wytłumaczone jest w kalendarzu. Najważniejszymi cechami kultury pracy są: **dokładność w wykonywaniu pracy, porządek, ład, dobra organizacja**. Beład, nieporządek, niedokładność, niesumienność, lekceważenie, są powodem licznych wypadków i innych nieszczęść przy pracy.

Można powiedzieć, że znaczna większość wszystkich wypadków podczas pracy zdarza się z przyczyn wymienionych w czterech powyższych dniach tygodnia.

**W piątki** — mówi się o **wielkich stratach, jakie wynikają w Polsce z wypadków przy pracy**. Podana jest ogólna liczba wypadków śmiertelnych, ciężkich i lżejszych. Mówi się również o tym, że od wypadków ludzie muszą być **ubezpieczeni**, przy tym wyjaśnione zostało, co to jest i na czym polega ubezpieczenie.

**Soboty** — poświęcono sprawie **życia domowego człowieka**. Mówi się tam o utrzymaniu porządku i czystości mieszkania, o konieczności starania się o to, aby nadać mu jak najprzyjemniejszy wygląd, mówi się dalej o czystości osobistej człowieka, podane są najważniejsze wskazówki z zakresu odżywiania.

**Niedziele** — idą pod hasłem **jak spędzać wolny czas po pracy**. Rozumnie rozporządzać wolnym czasem nie jest tak łatwo, dlatego też popełnia się tu bardzo wiele błędów, które prowadzą wiele trudności życiowych.

**Zapoznajcie się, dzieci, dokładnie z treścią kalendarza i spróbujcie zrobić taką rzecz:**

dla **każdego dnia**, poświęconego, jak to zostało wyjaśnione wyżej, innej sprawie, należy zrobić **odpowiedni rysunek**, jakby plakat. Razem wypadnie **7 rysunków**; oznaczycie je odpowiednio nazwami: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela.

Rysunki mogą być zrobione kredkami kolorowymi albo farbami, albo też ołówkiem w jednym kolorze, lepiej na sztywnym papierze, w formacie takim, jaki ma kartka zeszytu klasowego.

Kto chce może na rysunku dodać jeszcze **odpowiedni napis**.

Z drugiej strony każdego rysunku trzeba napisać wyraźnie: **imię, nazwisko, wiek, adres domowy, nazwę i adres szkoły, klasę**.

**Włożyć rysunki do koperty i zaadresować: Instytut Spraw Społecznych, Warszawa 1, Wilcza 1.**

Prace należy odesłać pod wskazanym adresem **najpóźniej do dnia 1 marca 1939 r.**

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi **w ciągu kwietnia 1939 r.**

Nadesłane rysunki będą rozpatrzone przez specjalnie do tego powołany sąd konkursowy, który przyzna nagrody.

Instytut wyznaczył około **100 nagród**, wśród których przewidziane są: **książeczki oszczędnościowe, pióra wieczne, farby, komplety kredek kolorowych, szczyryki, komplety przyborów do szycia, sprzęt wycieczkowy, książki i inne.**

Każdy nagrodzony otrzyma prócz tego ładnie namalowany dyplom, który będzie sobie mógł powiesić na ścianie.

Zainteresujcie się więc, dzieci, tym ciekawym konkursem, a możecie zdobyć piękną nagrodę i przy tym mieć przyjemną rozrywkę. Jeżeli któryś z was znajdzie w treści kalendarza coś niejasnego, to niech poprosi swego nauczyciela lub nauczycielkę o wyjaśnienie, lub porozmawia o tym z rodzicami.

Na zakończenie pragniemy Was przestrzec przed jednym, abyście z odniesionych nagród nie wyciągnęli wniosków na przyszłość. To, że zostaniecie wyróżnieni na konkursie za dobry, pomysłowy rysunek, nie przesądza o tym, byście posiadali talent, otwierający drogę do sławy artystycznej. Każde dziecko umie rysować, tak jak umie mówić i pisać. Jedne czynią to lepiej, inne gorzej. Zdolności swe do rysunku będziecie może mogli zastosować do innych zajęć, na przykład do fotografowania, do robót stolarskich, do kreślenia, do zdobnictwa itp. Wyrabiajcie w sobie te zdolności, przydadzą się Wam w życiu, artystą zaś może zostać tylko ten, kto ma wyjątkowy dar, a jest to cecha niezmiernie rzadka, wymaga przy tym olbrzymiej pracy, aby go wypielegnować i uszlachetnić.

## NOTATKI

Spis instytucji, w których mogę mieć rozrywkę kulturalną oraz takich, które mogą mi ułatwić doszkąłcanie

Nazwa instytucji	Adres	Nr telef.

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

**NOTATKI**



NOTATKI

NOTATKI

37

24

1202



# »WARZAG«

SP. Z O. O.

**WARSZAWA**

**Senatorska 36, tel. 281-66**

(dawn. Laboratorium drów B-ci Hepner)

APARATY TLENOWE - HEŁMY OCHRONNE  
»SLOAN« - MASKI PRZECIWGAZOWE - MASKI I RESPIRATORY KOLoidalNE - OKULARY OCHRONNE

APTECZKI RATOWNICZE P. C. K.  
WYKRYWACZE CO

WIELKI WYBÓR SPRZĘTU OCHRON. DLA WSZELKICH PRZEMYSŁÓW

**PORADY FACHOWE. NA ŻĄDANIE  
WYSYŁAMY BEZPŁATNIE KATALOGI**

## „TECHNODZIEŻ”

WYTWÓRNIA ODZIEŻY OCHRONNEJ  
**SOSNOWIEC, Mościckiego 35b, tel. 61-862**

wyrabia:

Części odzieży ochronnej **ognio-kwaso-wodoodporne**,  
ubrania robotnicze, monterskie, górnicze itd.

**UŻYWAJCIE ODPOWIEDNICH  
UBRAŃ DO PRACY**

# RĘCZNE GAŚNICE



SKUTECZNE + NIEZAWODNE  
BEZPIECZNE + TRWAŁE

POLECA

## MI-R A

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

Warszawa, ul. Wspólna 3a

*Gewa*

### Pierwsza Krajowa Wytwórnia Okularów Ochronnych i Respiratorów

WARSZAWA I, UL. GRANICZNA 11

TEL. 5-43-53

Poleca okulary i maski ochronne (respiratory) ściśle przystosowane do wymogów przemysłu, a szczególnie dla: chemików, górników, hutników, giserów, spawaczy, szlifierzy, tokarzy, kamieniołamaczy, rolników, młynarzy i in. Produkcujemy około 100 wzorów sprzętu ochronnego, posiadamy własne patenty. Ceny ściśle fabryczne. Katalogi

i porady bezpłatnie. Nasza długoletnia praktyka i fachowość oraz współpraca z Instytucjami Społecznymi i Inspekcją Pracy daje rękojmię właściwego doboru sprzętu ochronnego.



**NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE**

**W POLSCE!**



ŻONA DBAJĄCA  
O CZYSTOŚĆ  
BIELIZNY  
I O DZIEŻY  
SWEGO MĘŻA  
UŻYWA  
DO PRANIA  
TYLKO MYDŁA  
JELEŃ-SCHICHT

**MYDŁO JELEŃ SCHICHT**

WYRÓB KRAJOWY

20  
**JAK ZABEZPIECZYĆ  
POSIŁEK PRZED  
ZABRUDZENIEM**



W KAŻDYM SKŁADZIE  
MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH  
MOŻNA ZAŻĄDAĆ

**Papieru pergaminowego do śniadań**

wyrobu

**Mirkowskiej Fabryki Papieru S. A.**

ŚNIADANIOWY PAPIER  
PERGAMINOWY JEST  
HIGIENICZNY I TANI

**Na dwa miesiące wystarczy paczka**

za



# Czytajcie

## **Przegląd Bezpieczeństwa Pracy**

miesięcznik wydawany przez

## **Instytut Spraw Społecznych**

- **Przegląd Bezpieczeństwa Pracy**  
informuje o racjonalnych sposobach zapobiegania wypadkom przy pracy.
- **Przegląd Bezpieczeństwa Pracy**  
daje przykłady udoskonaleń technicznych mających na celu ochronę przed wypadkami.
- **Przegląd Bezpieczeństwa Pracy**  
podaje analizę charakterystycznych wypadków.
- **Przegląd Bezpieczeństwa Pracy**  
daje przykłady racjonalnej organizacji pracy człowieka.
- **Przegląd Bezpieczeństwa Pracy**  
daje ścisłe informacje czerpane z najlepszych i najciekawszych źródeł.
- **Przegląd Bezpieczeństwa Pracy**  
kosztuje tylko 1 zł. Roczna prenumerata — 9 złotych.

---

Okladkę i większość rysunków wykonali pp.: C. Wielhorski i L. Piątkowski. Rysunki na str. 34, 48, 49, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 92 wykonała p. R. Karłowska.

Biblioteka Uniwersytetu  
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
w Lublinie

4844

CZASOPISMA

1939

